Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

Telefon Redakcyi nr. 155.
Telefon Administracyi nr. 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną .	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową . .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 339. Lwów, sobota 21. października 1911. Rok 1

Ostatnie wiadomości

—

Sprawy wewnętrzne

Przesilenie.

Narady przywódców niemieckich. — Ugoda niemiecko-czeska. — Polacy nie chcą ministrów-urzędników. — Kombinacye co do rozdziału tek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń 21 października.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnej zmiany w położeniu parlamentarnem. Sytuacya zawsze jeszcze jest niewyjaśnioną, czyli jak powiada gwara polityczna, niewyrobiona. Niema też o tem mowy, aby przed upływem tygodnia miała zapaść jakaś stanowcza decyzya co do rekonstrukcyi gabinetu.

Prezydent Sylvester odbył wczoraj dłuższą konferencyę z br. Gautschem, która dotyczyła ustalenia kalendarza pracy na czas najbliższy, jakoteż akcyi, mającej na celu uzdrowienie stosunków parlamentarnych. Wieczorem odbyła się u prezydenta Sylvestra narada przywódców niemieckich, na której przeprowadzono dyskusyę o sytuacyi. Prez. Sylvester zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu swej akcyi, a posłowie niemieccy przyjęli referat przychylnie do wiadomości. W dyskusyi podnosili poszczególni mowcy, że porozumienie z Czechami w parlamencie byłoby wprawdzie bardzo pożądanem, że jednakowoż wprzód musi nastąpić polepszenie się sytuacyi w Pradze.

„Korespondencya Centrum“ oświadcza, że punkt ciężkości obecnej sytuacyi leży teraz w akcyi, mającej na celu stworzenie kooperacyi wielkich stronnictw parlamentarnych.

Toczy się przeto także w Wiedniu coś w rodzaju niemiecko-czeskiej ugody.

Pytanie, jaki charakter posiadać będzie przyszły gabinet ma dla Czechów tylko podrzędne znaczenie.

Polacy życzą sobie parlamentaryzacyi gabinetu, a należy też wspomnieć, że usiłowania p. Bilińskiego znajdują także zwolenników w obozie czeskim. — Zresztą przeważa zdanie, że sytuacya jest krytyczna i niesą wykluczone ewentualne niespodzianki.

„Neue Fr. Presse“, omawiając akcyę parlamentarną dra Sylvestra i Bilińskiego, stwierdza, że prez. Biliński po porozumieniu się z Kołem polskiem oświadczył prezydentowi ministrów, po tegoż konferencyi z Czechami, że Koło polskie przeciwne jest temu, aby miało być zastąpione w gabinecie przez ministrów-urzędników o charakterze narodowym. Motywowano to tem, że Koło nie uważa za słuszne, aby polscy urzędnicy, po krótkiem urzędowaniu jako ministrowie, zużywali się. Wskazywano też na to, że Koło posiada dzielnych polityków, którzyby mieli równe prawa do zastąpienia Polaków w gabinecie, co urzędnicy; w kołach polskich uważają za szkodliwe mieszanie parlamentaryzacyi gabinetu z polityką urzędniczą, ale stawia się tę zasadę wyłącznie dla siebie i chce się pozostawić Niemcom rozstrzygnięcie pytania, czy w gabinecie, w którym zasiadaliby urzędnicy, jako mężowie zaufania stronnictw narodowych, znaleźliby dla siebie wystarczającą ochronę przeciw narodowym wpływom na administracyę.

Więc jeśli Niemcy zgodzą się na uczynione przez br. Gautscha Czechom propozycye, Polacy nie sprzeciwią się temu, ale zażądają tylko, aby zastąpieni byli przez parlamentarzystów.

Minister Zaleski objąłby jakiś resort, a jeden z członków Koła zostałby ministrem dla Galicyi.

„Prager Tagblatt“ donosi, że Czesi przy rekonstrukcyi gabinetu zażądaliby dla siebie teki rolnictwa i kolei. Na ministra rolnictwa kandyduje dr. Braf, a ministrem kolei miałby być szef sekcyi Burger.

Konferencye z Rusinami.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach polskich, jak donosi „N. Fr. Presse“, wywołała wiadomość, że br. Gautsch zapowiedział wspólną konferencyę Rusinów z prezydyum Koła ze współudziałem namiestnika galicyjskiego, wielkie zaniepokojenie. Wskazywano na to, że uregulowanie kwestyi polsko-ruskiej pozostawić należy inicyatywie obu stronnictw. Prócz tego podnoszono, że współudział rządu przy takiej akcyi sprzeciwiałby się rezolucyi, uchwalonej przez Koło polskie w lecie br. Minister Zaleski, który uczestniczył we wczorajszem posiedzeniu Koła, oświadczył jednak, że wszystkie te wiadomości, pochodzące widocznie ze strony ruskiej, są zupełnie bezpodstawne. Br. Gautsch nie mówił o żadnej konferencyi, w której miałoby uczestniczyć prezydyum Koła, lecz tylko o tem, że zaprosi na tę konferencyę ministra dla Galicyi i namiestnika galicyjskiego.

—

Ferment w obozie niemieckim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kwestya fakultetu włoskiego grozi pewnego rodzaju przesileniem w łonie narodowego Związku niemieckiego. Pewna część posłów żąda mianowicie, by pozostawić członkom Związku wolność w głosowaniu nad tą sprawą, podczas gdy inni żądają jednolitego wystąpienia całego Związku.

Sytuacyę pogorszyło nieco oświadczenie ministra oświaty hr. Stürgha. W pewnych kołach niemieckich wywołało mianowicie zaniepokojenie oświadczenie ministra oświaty, iż po załatwieniu sprawy fakultetu włoskiego będzie można zająć się innemi kwestyami nie niemieckich szkół wyższych, co prawda na razie nieaktualnemi.

Ustąpienie prezydenta krajowego w Karyntyi.

Celowiec. (Tel. wł.). Prezydent krajowy Karyntyi, br. Hein, podał się do dymisyi.

Akcya parlamentarna przeciw kartelom.

Wiedeń. (Tel. wł.) Subkomitet kartelowy, wydzielony z komisyi drożyźnianej, odbył posiedzenie pod przewodnictwem posła dra Steinhausa.

Na porządku dziennym była sprawa kartelu węglowego; nad wnioskami pp. Krausa i Rennera, wniesionymi w tej sprawie, rozwinęła się bardzo żywa dyskusya. Wnioski te dotyczą kontraktu, zawartego przez ministerstwo robót publicznych z firmą Weimann; kontrakt ten zawarty na 10 lat, z mocą obowiązującą od 1. stycznia 1910, dotyczy dostawy około 9000 wagonów węgla.

W dyskusyi postawiono cały szereg wniosków, a między innymi wniosek, wzywający rząd do przedłożenia noweli do ustawy górniczej, zastrzegającej rządowi prawo wyłączności górniczej co do węgla, dalej wniosek unieważnienia kontraktu z firmą Weimann, wniosek o przedłożenie i zbadanie owego kontraktu, wniosek w sprawie zaprowadzenia zarządów w kopalniach, które dla podniesienia cen węgla umyślnie wstrzymują produkcyę, dalej co do zwalczania kartelu przedsiębiorstw transportowych, które powodują podniesienie cen węgla, wreszcie wniosek w sprawie dostarczania węgla konsumentom z pominięciem przedsiębiorstw kapitalistycznych.

Po całogodzinnej mowie szefa sekcyi Homanna odroczono dalszą rozprawę do 24 b. m.

Wiedeń. (Tel. wł.) Związek austro-węgierskich rafinerów cukru zwołuje posiedzenie celem odparcia zarzutów podniesionych przeciw rafinerom na ostatniem posiedzeniu komisyi drożyźnianej.

Z Węgier.

Opozycya skłonna do rokowań.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych wiadomość, że przywódcy stronnictw opozycyjnych pragną na jakiejś wspólnej podstawie umożliwić uruchomienie parlamentu. Powszechnie zapatrują się dość optymistycznie na sytuacyę.

W kołach politycznych zapanowało od wczoraj przekonanie, że prawdopodobnie uda się uskutecznić porozumienie stronnictw więk-

szości z opozycyą. Jeden z wpływowych przywódców stronnictwa rządowego oświadczył, że jeśli tylko uda się uzyskać jakiś kompromis w sprawie przedłożenia wojskowego, to wszystkie inne kwestye łatwo dadzą się załatwić.

Prez. ministrów hr. Khuen jutro przybędzie do Wiednia i zostanie przyjęty przez cesarza na audyencyi.

Sprawy zagraniczne.

Wojna.

Złudzenia Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.). „Ikdam" wskazuje na to, że tylko jedne Stany Zjednoczone dotychczas nie oświadczyły się za neutralnością i rozpowszechnia pogłoskę, jakoby one miały zamiar interweniować na rzecz Turcyi, gdyż Ameryka posiada prawo eksploatacyi kopalni siarki w Trypolisie.

Tajemnicze układy.

Konstantynopol. (Tel. wł.) „Tanin" donosi, że Porta pertraktuje z pewnem wielkiem mocarstwem w sprawie zawarcia sojuszu (z Rosyą? Red.) Bliższych szczegółów brak.

Wiadomość ta kryje się po części z oświadczeniem jakie złożył wezyr na wczorajszem tajnem posiedzeniu Izby.

Oficerowie przeciw młodoturkom.

Saloniki. (Tel. wł.). Wszyscy oficerowie brygady Dibra wystosowali telegram do młodotureckiego komitetu centralnego, w którym oświadczają, że straciwszy zaufanie do komitetu, muszą zeń wystąpić.

—

Rewolucya w Chinach.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ostatnie wiadomości z Chin są tak sprzeczne, że trudno na razie określić obraz chwilowej sytuacyi. Z jednej strony donoszą, że powstańcy zdobyli Hankau i są tam panami sytuacyi, a z drugiej znów strony nie brak wiadomości, że wojska rządowe osaczyły powstańców. W każdym razie wynika z depesz, że sytuacya nadal jest krytyczna, i że należy się z tem liczyć, że zaburzenia potrwają jeszcze dłuższy czas.

Marokko.

Pomyślne widoki rokowań.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien" ogłosi dziś następującą notę: Według doniesień z ostatnich godzin, stan rokowań marokkańskich znacznie się polepszył. Niemcy nie żądają więcej połączenia w państwie Kongo i Urbagi, przez co kolonie francuskie zostałyby oddzielone, lecz żądają tylko rozszerzenia Kamerunu aż w pobliże obu rzek. W Paryżu uznają żądanie to za możliwe do przyjęcia.

Między Kiderlen-Wächterem a Cambonem mają nastąpić w tej sprawie dalsze rokowania.

—

Z Portugalii.

Przechwałki uciekiniera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ks. Ksawery parmeński, najstarszy brat ks. Zyty, który bawił w obozie monarchistów portugalskich, wczoraj przybył do Schwarzau, gdzie, jak wiadomo, odbywa się dziś ślub jego siostry. Ks. Ksawery oświadczył sprawozdawcom gazet, że ks. Miguel i ks. Franciszek Józef Braganza nie zostali wydaleni z całej Hiszpanii, lecz tylko z pogranicza prowincyi Orense. Powołali się bowiem na to, że nie można ich wydalać, gdyż nie są poddanymi portugalskimi.

Ja sam — oświadczył ks. Ksawery — byłem z nimi dłuższy czas w Hiszpanii, nie otrzymałem jednak żadnego nakazu opuszczenia tego kraju.

O wielkich planach rojalistów na razie nie można mówić. Wojska rojalistyczne są bardzo dzielne, ale mało ich jeszcze. Ruch monarchistyczny wzrasta jednak z każdym dniem. Wielu oficerów republikańskich przechodzi do obozu rojalistów, a sprawę monarchistyczną popiera też inteligencya portugalska.

Różne.

Z życia towarzyskiego.

Warszawa. (Tel, wł.). Odbyły się tu zaręczyny Adamowej hr. Krasińskiej, córki śp. Kazimierza hr. Badeniego, byłego prezesa ministrów, a wdowy po śp. Adamie Krasińskim z Zygmuntem hr. Zamojskim, synem Stefana i Zofii z Potockich.

Kronika z ostatniej chwili.

Ks. Stojałowski do Ojca św. Dzisiaj ks. Stojałowski polecił swemu spowiednikowi O. Honoratowi przesłać podziękowanie Ojcu św. za błogosławieństwo w następujących słowach:

Rzym, O. Cormier, generał zakonu kaznodziejskiego.

Umierający ks. Stanisław Stojałowski przesyła Jego Świątobliwości najserdeczniejsze podziękowanie za apostolskie błogosławieństwo i wyznaje, że jest wiernym synem Kościoła katolickiego oraz stolicy apostolskiej. Ojcu generałowi przesyła Bóg zapłać za jego łaskawość.

Dziś znowu stan chorego się pogorszył. Ks. Stojałowski ma zwiększoną gorączkę i chwilami traci przytomność. Według orzeczenia lekarzy, choroba raka przybrała zastraszające, choć zresztą przewidziane rozmiary i niema nadziei utrzymania chorego przy życiu. Żołądek nic nie przyjmuje i zastosowano w dalszym ciągu sztuczne odżywianie.

Strajk w ruskiem gimnazyum w Przemyślu. Korespondent przemyski pisze nam: W tutejszym gimnazyum ruskiem przyszło znów do ubolewania godnych objawów niekarności. „Zastrejkowała" klasa VIIa, a zachodzi obawa, iż strejk rozszerzy się na całe wyższe gimnazyum. Tło strejku jest następujące: W czasie lekcyi uczeń kl VIIa niejaki R. apostrofowany szorstko przez profesora D. — któremu zresztą podobno tego rodzaju zajścia zbyt często się zdarzają — odburknął niecierpliwie.

Dało to powód do małej awantury, po której na skutek skargi profesora, dyrekcya zarządziła wydalenie ucznia. Za wydalonym ujęli się koledzy, opuszczając klasę, na co znów po krótkich pertraktacyach dyrekcya odpowiedziała — na własną rękę — rozwiązaniem klasy i zarządzeniem nowych wpisów...

Nowe wpisy dały ten rezultat, że... nikt się do zapisu nie zgłosił, przez co wytworzyła się sytuacya tem nieprzyjemniejsza, że dyrekcyi nie przysługuje prawo rozwiązywania klasy. Wobec tego zjechał ze Lwowa inspektor krajowy, radca Majchrowicz i po konferencyi, odbytej z gronem nauczycielskiem cofnął rozwiązanie — poczem udało się nakłonić strajkujących do powrotu. Z powodu jednak, iż wydalonego R. na razie z powrotem nie przyjęto, smutny konflikt w zupełności załegnany nie został i nowym grozi wybuchem. W interesie powagi szkoły leży, by przecież znaleziono jakiś punkt wyjścia i załatwienia sprawy.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował elewa leśnictwa Adama Mosiewicza komisarzem inspekcyi lasowej II. klasy.

Śmiertelne przejechanie. Kobieta przejechana wczoraj przez tramwaj zmarła w drodze do szpitala.

Tragiczna trójka. Przed sądem przysięgłych stanęli Mykieta Dach, parobek z Ławrykowa i Marta Szmigiel, wdowa po Hawryle, zamordowanym przez Dacha. Przedmiot rozprawy stanowi tragedya trojga ludzi, tak częsta...

Dach i Marta kochali się, Dach poszedł do wojska, a wtedy Marta wyszła za mąż za Hawryłę Szmigla, starszego i chorowitego włościanina. Po powrocie Dacha z wojska, odżyła dawna miłość, a kochająca się para zastanowiała się nad usnnięciem niedołężnego męża, stojącego na przeszkodzie ich połączeniu się. Za namową Marty, zamordował Dach Szmigla w maju b. r. w lesie, podczas odpustu w Monastyrze.

Rozprawie przewodniczy radca Lewicki, oskarża prok. Dworzak, bronią: adwokat dr. Grek i dr. Herschel.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej przy względnie silniej tendencyi były bardzo słabe obroty. Do żywszego popytu przyszło tylko w Alpinach, które podskoczyły o 4 kor.

Zaopatrzenie tygodniowe było droższe. Banki reportowały po $5^7/_8$ — $6^0/_0$.

O 11 godz. notowały: Kredyty 637, węg. kredyty 830·50, Länderbank 539·50, Unionbank 615·50, Koleje państwowe 728, Alpiny 820·50, Skoda 676.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 21. październ. 1911. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·80, Renta majowa 91·25, Węgierska renta koronowa 90·60 Akcye kredytowe 637·35, Kredytowe węg., 832·— —·—, Bank anglo-austr. 324·— Unionbank 616·50, Bankverein 537·—, Länderbank 540·—, —·—, Kolej państw 728·—, Lombardy 109·50 Libotal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoń. —·— Alpiny 819·25, Rima Muranyi 693·—, Praskie Towarzystwo żelazne —·—, Losy tureckie 237·— Rubis 255·—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·30 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99·40, 4-proc. gal. po. kraj. z 1893 92·90, 4-proc listy zast. Banku kraj. 92·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91·25, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —·—. Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·25 Skoda 675·—.

Usposobienie: silne.

Po zamknięciu numeru.

Wiec miast.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na wczorajszym wiecu miast zastanawiano się przedewszystkiem nad kwestyą drożyzny. Większy referat wygłosił burmistrz Wiednia, Neumayer, przemawiał także wiceprezydent Rutowski, który żądał popierania miejskiej organizacyi i zakładów pośredniczących w handlu bydłem i mięsem, jakoteż miejskiej sprzedaży mięsa i nabiału.

Podczas wspólnej uczty w ratuszu wygłosił wicepr. Rutowski toast na cześć miasta Wiednia.

Wiec miast uchwalił cały szereg rezolucyi, mających na celu zwalczanie drożyzny.

Na podminowanym terenie.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle" donosi z Salonik o wielkiej potyczce na granicy turecko-bułgarskiej.

Po obu stronach miało paść rzekomo wielu zabitych. Strzelano do siebie obopólnie przez 3 godziny.

Wiadomość tę oczywiście należy brać z wielką rezerwą.

☞ Numer dzisiejszy obejmuje 16 stronic druku. ☜

Bis dat, qui dat... naraz, nie ratami.

Lwów, 21. października.

W kołach parlamentarnych, niestety, bierze górę myśl, że 33 milionów, proponowanych przez rząd, należy użyć nie na poprawę płac urzędniczych, ale na akcyę mieszkaniową i konsumową. Musimy ponownie przestrzedz rząd przed takiem załatwieniem sprawy.

„Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje“ — pisaliśmy już raz — a rozgoryczenie mas urzędniczych (znamy dobrze ich nastrój i ich psychikę) spotęguje się w sposób dla państwa, dla jego administracyi niebezpieczny.

Ciężka sytuacya obecna wymaga wydatnej doraźnej pomocy, a niezależnie od tego musi być bezzwłocznie wdrożoną akcya mieszkaniowa i konsumowa na wielką skalę, oraz gruntowna reforma administracyi, aby zapobiedz potrzebie podobnych wielkich, nagłych, nieoczekiwanych wydatków na przyszłość. To stanowisko zajmowaliśmy zawsze i ani rozwój wypadków, ani żadne argumentacye nie zdołały nas dotąd przekonać o słuszności innych poglądów.

Jeżeli jednak dziś zabieramy ponownie głos w tej sprawie, to nietylko dlatego, by zwrócić uwagę na rzeczywiste niebezpieczeństwo wspomnianego na wstępie jednostronnego pomysłu, który znalazł już wyraz w niektórych enuncyacyach na terenie parlamentarnym, lecz także na to, aby wskazać szczególny sposób owej doraźnej bezpośredniej pomocy materyalnej.

Poprawa płac w tej, czy owej formie, o setki zaledwie koron rocznie, rozbita na miesiące po kilkanaście, a choćby po kilkadziesiąt koron, byłaby istotnie pomocą za mało wydatną w porównaniu z tym efektem, któryby mógł dać większy dodatek jesienny, czy zimowy, wypłacany raz na rok w porze, gdy trzeba na zimę kupić wagon węgla, zaopatrzyć siebie i rodzinę w ciepłe odzienie, w kartofle, mąkę i inne zapasy żywności.

Zatem najmądrzej byłoby, gdyby wszystkie proponowane i dyskutowane podwyższenia poborów zsumowano i złączono w jeden stały ale osobliwy dodatek, raz w roku na jesieni wypłacany.

Nie będziemy się dłużej rozwodzili nad ekonomiczną wyższością tej formy w porównaniu z innemi. Nie wolno zapominać także o momencie psychologicznym — o poczuciu zwiększonej siły gospodarczej, które przez możność dysponowania większą kwotą naraz, nie pozostałoby bez dodatniego wpływu na ducha, na siłę moralną, na ochotę do pracy.

Śmiesznym byłby zarzut, że państwu trudno na raz jednego dnia wydać kilkadziesiąt milionów bez niebezpiecznego osłabienia zapasów kasowych. Wszak cyfra 33 milionów równa się przeciętnemu wydatkowi budżetowemu zaledwie z kilku dni w roku.

Pierwszy raz — w najgorszym razie — możnaby emitować na ten cel rentę, a następnie przez rok cały tezaurować, by za rok bez trudności módzjednego dnia dysponować odpowiednią sumą — na wspomniany cel.

Spadek po Stojałowskim.

W Krakowie — na Zaciszu, tuż obok najmłodszego dziecka swojej troski: biura Towarzystwa św. Rafała — walczy ze śmiercią 66-letni starzec, przez trzy dziesiątki lat głośny trybun ludowy, ksiądz Stanisław Stojałowski. Sterane w służbie politycznej zdrowie odmawia już posłuszeństwa — kres niedaleki — więc też i o testamencie kazano mu pomyśleć i o spadkobiercach. Testament polityczny i tacy też spadkobiercy.

Jedyna rzecz realna, czem może ks. Stojałowski najbliższych sobie obdzielić, to własność i redakcya prowadzonej przez siebie od lat 35 gazetki ludowej p. t. „Wieniec i Pszczółka“. — Spadek duchowy uzmysławia się w rzędzie dusz tego ludu, któremu przez taki spory szmat czasu przewodził — ale tego żadnym testamentem i nikomu zapisać nie można. Dopiero czas i życie pokażą, kędy się zwrócą serca osierocone, co — mimo całego pietyzmu dla swoich najdroższych — nie zawsze potem uczą się lgnąć do nowych opiekunów.

„Wieniec i Pszczółka“ wychodzi dziś z podpisem już wszechpolskiego działacza i posła, profesora szkoły realnej w Tarnopolu, Jana Zamorskiego. Ksiądz Stojałowski tydzień temu w jego ręce złożył dalszą troskę o to pismo, tem samem więc i rządy kierowanego przez siebie stronnictwa, gdyby ono naprawdę stronnictwem było...

Powszechną uwagę zwraca w tym fakcie okoliczność, że wśród stojałowczyków samych nie znalazł się nikt, nadający się do prowadzenia gazetki. Trzydzieści pięć lat pracy publicznej mogło chyba wystarczyć na wyrobienie sobie następcy w polityce. Pomyśleć o tem winien przecie każdy przywódca, który wie, że i jego kres przyjdzie, a co się wtedy stanie z dziełem jego pracy tyloletniej? Ale tak myśli każdy, tylko nie dyktator, nie autokrata, nie znoszący obok siebie żadnego innego autorytetu — a takim właśnie był Stojałowski. Jak długo szedł w agitacyi i polityce, nigdy nie dbał o to, by otaczać się ludźmi, którzyby mogli mieć własne zdanie. W stronnictwie swojem dopuszczał do prezesury takie „umysłowości“, jak osławiony Szajer, a wyręczał się przez szereg lat równie głośną figurą, Stohandlem — ostatniego pomocnika w redakcyi, Rudego, wyrzucić musiał z powodu pospolitych jego zatargów z procedurą karną. To byli jego najbliżsi, którzy może i myśleli o spadku po Stojałowskim, ale mu niedorośli.

Byli i inni, którzy zawczasu porzucili go, własne zakładając gniazda polityczne z większem lub mniejszem powodzeniem. Przecież uczniem Stojałowskiego jest Stapiński, który — jak nikt inny — nadawałby się do objęcia tego spadku, gdyby był tam do dziś pozostał. Uczniami jego byli: Danielak i ks. Szponder, ludzie inteligentni, którzy jednak nie umieli dochować wiary prawdziwej służbie publicznej — a zwłaszcza Szponder miał w znacznej części te same warunki, co i Stojałowski i mógł był śmiało sięgnąć po tę schedę, gdyby go był mandat poselski nie znieprawił przedwcześnie.

Bo następstwa po Stojałowskim nie można traktować miarą zwykłych zmian przywódców partyjnych. Stojałowski stworzył sobie sam ten ruch chłopski, który go przez tyle lat utrzymywał na powierzchni życia politycznego. On był jego ojcem i opiekunem, przez długie czasy sumiennym a zawsze kochanym, często wprost nawet uwielbianym. Stojałowszczyzna — to nie stronnictwo, to kult dla jednostki ofiarnej i zasłużonej, kult pierwotnych żywiołów, ciemnych i poniewieranych, które ta jednostka wywiodła na światło i prawo do nich zbliżyła. I szedł ten kult tradycyą niemal, z ojca na syna, rodzinami całemi, bo był czas, żeby i pokolenie drugie podrosło i wzięło się do polityki. Młodzi Stojałowszczycy, jacy dziś do tych szeregów należą, to nie jest narybek stronnictwa, jaki wykluwa się w innych partyach, które nowinkami swojemi politycznemi zdobywają rwące się do polityki młode dusze, choćby w ich najbliższem otoczeniu byli zwolennicy innych stronnictw. Stojałowszczyzna młoda — to tylko dalszy ciąg starej, synowie długoletnich czytelników „Wieńca-Pszczółki“, osobistych wielbicieli ks. Stojałowskiego. (Księdza — i to jest główny warunek, jaki miał do następstwa tego ks. Szponder).

Stojałowski przyszedł ze swą robotą na wieś, gdy do niej się zabierali nieudatnie i bezskutecznie różni dyletanci. Nawet ten sam „Wieniec“ w pierwszych 14 numerach pod redakcyą Czesława Pieniążka, taki był mdły, że ludu za serce chwytać nie mógł.

Stojałowski w ciągu dwóch miesięcy zrobił z tego tak poczytne pismo, iż 850 prenumeratorów chłopskich niemal odrazu się znalazło. Ale to zrobić mógł tylko ksiądz, który w ten świat wnosił urok sutanny i wydawnictwa dewocyjne, intencye Apostolskie i Misye katolickie w „Pszczółce“. A potem ten ksiądz był prześladowany, wyklinany. Obłożono klątwą jego gazetki, rozgrzeszeń nie chciano dawać ich czytelnikom i stał się fakt w świecie katolickim niebywały, że jednego roku 1897 nie poszło do spowiedzi wielkanocnej sześć tysięcy chłopa, aż Rzym musiał orzec, iż nie podpada klątwie ten, co czyta zakazane przez biskupów gazetki. Tylko ksiądz z podobnemi przejściami w życiu mógł trwale teraz objąć władztwo nad tymi umysłami, w których tkwi jeszcze pamięć tych prześladowań i niezachwiany niczem urok sutanny. Ksiądz Szponder przeszedł także ekskomunikę, ale i przeszedł inaczej dotychczasowe lata swego życia, by mógł dziś być następcą Stojałowskiego.

Za księdzem takim oglądano się niedawno w „Wieńcu-Pszczółce“. Któryś z czytelników zwracał się w tej gazetce wprost do duchowieństwa, by dało ze swego grona następcę po Stojałowskim. Ale widocznie nikt nie czuł się na siłach — i zgłosili się wszechpolacy.

Oddawna już oni przygotowywali grunt pod ten spadek. Przecież ta garstka stojałowszczyków w parlamencie nie przedstawiała zbyt wielkiego interesu nawet liczebnego dla wielkiego klubu wszechpolskiego w dawnem Kole polskiem. Inne rachuby na dalszą metę, u której dziś są, zrównoważyły ten krok, który powinni byli zrobić co najmniej z abominacyą. Ba, nie tak dawno, po trzech procesach lwowskich, w których wykazano Stojałowskiemu dążenie do schyzmy, stosunki z pułkownikiem żandarmeryi rosyjskiej Brokiem i pisywanie do „Dniewnika Warszawskiego“. a w których stroną przeciwną był także wszechpolak dr. Adam — pisał „Przegląd Wszechpolski“: „Niemoral-

ność ks. Stojałowskiego w sprawach publicznych i osobistych budzi wstręt w każdym uczciwym człowieku“. Te słowa jednak wyleciały z pamięci wszechpolaków, gdy wiązali się trwałym sojuszem ze Stojałowskim przed paru laty, z góry już robiąc sobie apetyt na spadek po nim.

Ostatnia kampania wyborcza była takiem obwożeniem spadkobierców po należącym do spadku gruncie. Stojałowski i Grabski, lub Stojałowski i inne młodsze agitatory wszechpolskie.

Jednego z nich, Matłosza, sadzają odrazu w redakcyi „Wieńca-Pszczółki“, by w razie nagłej katastrofy był tym z domowników, który pierwszy wyciągnie z poduszki nieboszczyka klucze polityczne i „zamatłoszy“ wszystko. Zamorskiego próbowali już wtedy narzucić stojałowszczyźnie żywieckiej na kandydata, ale gdy kandydatura ta gruntu nie chwyciła, został na placu Fijak i jednakowo przepadł przy wyborach. Na zastępcę Stojałowskiego w Chrzanowskiem przeznaczyli wszechpolaka Tabaczyńskiego, by się jaki chłop-stojałowszczyk na pieczątkę nie dostał, a potem w razie czego do parlamentu — ale i to się nie udało. Drugim takim zastępcą wszechpolskim był w Bocheńskiem Wojtowicz — również nadaremno. Sprowadzili staruszka do Przemyśla na Zjazd Kółek rolniczych, by tam jeszcze jego demagogię wyzyskać przeciw ludowcom, aż im się tam rozchorował, przeleżał u Felicyanek parę tygodni i kończy teraz w Krakowie, ciepłą ręką jeszcze dając im resztki tego, co posiada.

Któż jest tym jego następcą? Pan Zamorski, od lat może dziesięciu działacz tarnopolski, jeden z najzaciętszych, najgorliwszych endeków. Jedynym tytułem politycznym, jaki go rzekomo uprawnia do tego następstwa, ma być prezesura „Związku narodowo-ludowego“ — ale ani jedno ani drugie nie istnieje od chwili, gdy w nowem Kole nie znalazł się ani jeden stojałowszczyk; formacya ta bowiem miała na terenie parlamentarnym łączyć posłów wszechpolskich, wybranych przez okręgi wiejskie i stojałowszczyków.

Charakterystyczne jest, że tę nomenklaturę zatrzymuje Stojałowski w swoim testamencie politycznym — widocznie zdaje sobie dobrze sprawę z tego, jaką złą markę ma u ludu partya wszechpolska i dlatego jej tu po imieniu nie nazywa, by się spadek nie rozwiał.

Spadek to zresztą bardzo problematyczny. Stojałowszczyzna, będąca w nielicznych już zresztą swych grupach kultem dla jednostki, z chwilą, gdy jej nie stanie, pójdzie w rozsypkę. Starych jej fanatyków już na palcach policzyć można — a młodych, gdy się tylko w sytuacyi rozejrzą i dobrze przyglądną nowym opiekunom, obłuda wszechpolska przepłoszy niebawem do innych obozów politycznych.

Wiadomości polityczne i społeczne.

Sprawy wewnętrzne.

Instytucye finansowe przeciw drożyźnie.

W sprawie wdrożenia szerszej akcyi mającej na celu zakładanie sklepów spożywczych dla klientcli urzędniczej odbyło się dnia 19 b. m. na zaproszenie i pod przewodnictwem radcy dra Alfreda Zgórskiego w Banku krajowym zebranie dyrektorów wszystkich najpoważniejszych instytucyi finansowych miasta Lwowa ze współudziałem przedstawicieli Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli.

W konferencyi wzięły udział przez swoich delegatów następujące instytucye: fin. Bank kraj., Gal. akc. Bank hipoteczny, gal. Kasa oszczędności, akc. Bank związkowy, Filia Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, Gal. ziemski Bank kredytowy, Bank zaliczkowy, Filia Banku austr.-węgierskiego, Towarzystwo kred. ziemskie, Filia wiedeńskiego Banku związkowego, Filia Zivnostenskej Banki, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków, Filia Unionbanku, Ziemiański Bank hipot., Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń Dnistr.

Zagaił obrady radca Zgórski, powołując się na postulat objęty memoryałem Związku urzędników bankowych i Kas oszczędności, aby instytucye bankowe przystąpiły do wielkiej Spółki spożywczej, organizowanej przez Związek ekonomiczny. Akcyę tę należałoby poprzeć i pociągnąć do niej również instytucye nie bankowe a niewątpliwie także korporacye publiczne jak kraj, gmina i rząd, kolej. Izba handlowa i t. d., nie odmówiłyby czynnego poparcia. Następnie poseł dr. Ernest Adam imieniem Związku ekonomicznego podziękowawszy radcy dr. Zgórskiemu za zwołanie konferencyi a wszystkim obecnym za przybycie, przedstawił dotychczasową działalność Związku i program dalszej akcyi. Związek powołał do życia przed rokiem pierwszy konsum urzędniczy przy ulicy Bourlarda, w najbliższym czasie otworzy nowy sklep spożywczy w domach kolejowych przy ulicy Głębokiej.

W dalszym ciągu zamierza wszystkie dzielnice miasta zaopatrzyć w konsumy. Wykonanie tego programu wymaga znaczniejszego kapitału zakładowego, o który drogą subskrypcyi prywatnej w naszych stosunkach nie łatwo. Związek liczy w tym względzie na współdziałanie wszystkich instytucyi, zatrudniających u siebie poważniejszy personal biurowy.

Po krótkiej dyskusyi w której głos zabierali pp. dyr. Fruchtman, Michalski, Terenkoczy, dyr. Józef Zgórski, i referent dr. Adam przewodniczący stwierdził, że zebrani jednomyślnie uznają potrzebę poparcia akcyi przez Związek ekonomiczny wdrożonej, poczem wybrano komitet, który ma rozpisać w najbliższych dniach subskrypcyę udziałową dla powstać mającej spółki spożywczej, rozpatrzeć projekt statutu i następnie zwołać zgromadzenie udziałowców celem ukonstytuowania Spółki.

W skład komitetu weszli dyrektorowie: dr. Alfred Zgórski, dyr. Fruchtman, dr. Jan Kanty Steczkowski, dr. Ferdynand Kwiatkowski i dr. Stefan Fedak a z ramienia Związku ekonomicznego pp. dr. Ernest Adam i dyr. Wład. Terenkoczy.

KRONIKA

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy zwracać się wprost do dra Rogera Battaglii, który przyjmuje w redakcyi od godz. 8—11 rano.

Lokal klubu „Polskiego stronnictwa demokratycznego" znajduje się obecnie przy ulicy Sykstuskiej l. 21, I. piętro. Sekretaryat urzęduje codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.

——

Kalendarzyk:

Dziś, sobota (21. paźdz.): Rzym.-kat. Urszuli. Gr.-kat. Pelahii m.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godz. pół do 4-ej popołudniu dla młodzieży szkolnej „Powrót posła", komedya w 3-ech aktach J. U. Niemcewicza i „Bigos hultajski" czyli „Szkoła trzpiotów", kom. w 2 akt. (4 odsł.) Jana Drozdowskiego.

W sobotę o godz. pół do 8-ej wieczorem po raz 26 „Miłość cygańska", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z Heleną Miłowską w roli Zoriki.

W niedzielę o godz. pół do 4-ej popoł.: „Rozbitki", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W niedzielę o godz. pół do 8-ej wiecz. po raz 5-ty w bież. sezonie „Gejsza", operetka japońska Sidney Jonesa.

W poniedziałek o godz. 3. popoł.: „Łucya z Lammermooru", opera w 3 aktach Donizettiego". 1-szy występ włoskiej opery dziecięcej.

W poniedziałek 23. b. m.: Jubileusz Adolfa Walewskiego.

We wtorek po raz 12-ty: „Piękna Rizetta", operetka w 3. aktach z prologiem L. Falla, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

We środę, po raz 1-szy (nowość): „To samo", dramat w 3. aktach Leopolda Staffa. Abonament nr. 7.

We czwartek: „Krysia leśniczanka", operetka w 3. aktach J. Jarno, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W piątek po raz 2-gi: „To samo", dramat w 3. aktach Leopolda Staffa.

Repertuar teatru artystycznego.

Tarnów: d. 21. „Anatol".

Tarnów, 22. w niedzielę popoł. „Kierownik szkoły" Ernsta; w niedzielę wiecz. „Czasy Mesyaszowe".

W próbach „Wróg ludu" Ibsena, „Gaj święty" i wiele innych.

— **Z teatru miejskiego** piszą nam: Jako najbliższą premierę w dziale dramatu wystawia teatr miejski w środę nową, nigdzie dotąd nie graną sztukę 3 aktową Leopolda Staffa p. t.: „To samo". Poszczególne role w sztuce wykonają pp.: Gostyńska, Trapszo, Adwentowicz, Feldman i Żelazowski. Próby odbywają się przy współudziale autora.

Jutro, w niedzielę wieczór, w miejsce zapowiedzianej opery „Halka" daną będzie wesoła japońska operetka „Gejsza" z panną Ruszkiewiczówną w roli tytułowej i panią Kliszewską, świetną „Molly". Zmianę tę spowodowała chwilowa niedyspozycya panny Pisarskiej, której występ zostaje odłożony na tydzień następny.

— **Ukrainizm w Rosyi.** Wobec tego, iż ukraińcy skarżą się ciągle na represye ze strony „rządów polskich", nie od rzeczy będzie zaznaczyć, jak postępują z nimi „bracia z nad Newy", mimo, iż jest ich w Rosyi z górą 30 milionów (ukr. statystyka). Oto w ostatnich czasach rząd rosyjski odmówił radzie miejskiej w Łubnach (połtawska gub.) zatwierdzenia uchwały czterech stypendyów im. Tarasa Szewczenki w miejscowej 4-klasowej szkole miejskiej, a następnie odmówił kategorycznie zezwolenia p. Masiukiewiczowi na wydawanie w języku ukraińskim tygodnika „Strumok".

— **Budowa bruków.** Gmina m. Lwowa wybudowała bruki w szeregu ulic na rachunek 14-milionowej pożyczki inwestycyjnej, pokrywając ją zaliczkowo z dochodów bieżących. Obecnie po zrealizowaniu pożyczki, uchwaliła sekcya finansowa koszta tych bruków w sumie około 108.000 K refundować z uzyskanej pożyczki.

— **Zbiornik wodociągowy.** Sekcya finansowa lwowskiej Rady miejskiej uchwaliła onegdaj budowę nowego zbiornika wodociągowego dla strefy górnej na obszarze 600 sążni kw. na wzgórzu powyżej budowanego obecnie domu administracyjnego dla zakładu wodociągowego przy ul. Zielonej. Zbiornik ten obliczony jest na pół miliona koron, koszt ten zaś musi być pokryty z podatku wodociągowego, przeznaczonego na opędzenie wszelkich wydatków, połączonych z utrzymaniem wodociągu miejskiego

— **Z Koła Muzycznego.** W uroczystym wieczorze Lisztowskim, który odbędzie się dnia 24 b. m. w Kasynie miejskiem wykona p. Leon Rosenblum, młody wybitny pianista z Krakowa Waryacye na temat J. S. Bacha, Sonet Petrarki As dur, Legendę o św. Franciszku, idącym po falach, transkrypcyę „Króla Olch" Schuberta, Canzonettę Salvatora Rosy i XII. Rapsodyę węgierską. Rzadko wykonywane u nas pieśni Liszta odśpiewają p. Eleonora Wawnikiewicz-Tatarczuchowa i p. Adam Okoński przy akompaniamencie p. Artura Rittigsteina. Odczyt wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. Bilety w cenie K 3, K 1·90 i K 1 do nabycia wcześniej w składzie nut W. Zadurowicza, dla członków Kasyna w sekretaryacie. Członkowie Koła muzycznego mają wstęp wolny.

— **W sprawie urzędników podatkowych.** Delegacya urzędników podatkowych, która niedawno przedstawiła swe petycye ministrowi skarbu, dowiedziała się przy tej sposobności od referenta personalnego, dra Luxarda, iż sprawa przyznania matury gimnazyalnej jako „conditio sine qua non" dla wstąpienia do służby podatkowej nie ma szansy powodzenia, natomiast są planowane inne, przychylne reformy dla urzędników tej dykasteryi.

— **Cholera.** Oddział sanitarny węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych donosi o 11 nowych zasłabnięciach wśród objawów cholery na Węgrzech.

Departament sanitarny rządu krajowego w Zagrzebiu donosi o 4 wypadkach cholery, dwa z nich były śmiertelne.

— **Najbogatsza instytucya naukowa w Polsce.** Pisma warszawskie donoszą: Kasa pomocy dla osób, pracujących na polu naukowem im. Mianowskiego w Warszawie, niespodziewanie zyskała pokaźne źródło dochodów. Stało się to dzięki zapisowi zmarłego przed laty Zglińskiego, który testamentem na Kasę zapisał teren naftowy na Kaukazie. Z zapisu tego jednak nie wróżono sobie korzyści nadzwyczajnych; sądzono, zrazu, iż objęty spadek posiada wogóle wartość bardzo nieznaczną. Po kilku nieudanych transakcyach z tym terenem, nawiązano rokowania z firmą Rotszyldów, która posiada na Kaukazie wielkie kopalnie nafty. Firma ta przyjęła propozycyę przychylnie i zaofiarowała za prawo prowadzenia własnym kosztem, bez współudziału właściciela w wydatkach, robót na terenie naftowym Kasy jednorazowo 3000 rub. oraz 20 prc. czystych zysków. Na warunki te komitet się zgodził i owe 3000 rub. wpłynęły do kasy instytucyi.

Tymczasem w r. z. komitet kasy otrzymał z Baku od firmy Rotszyld rachunek z eksploatacyi terenu i czek na kilkaset rubli, jako 20 prc. czystych zysków, a po pewnym czasie znów czek, ale już na sumę poważniejszą. Wreszcie najniespodziewaniej w sierpniu nadszedł czek Rotszyldów na sumę przeszło 75.000 rub. Do czeku tego dołączone było wyjaśnienie, że Tow., wobec nader pomyślnym wyników eksploatacyi, rachunki regulować będzie miesięcznie i że załączony czek reguluje rachunek lipcowy. Za sierpień Kasa otrzymała 90.000 rub. Tak świetne wyniki były rezultatem tego, że nagle na owym terenie zaczęła bić fontanna nafty. O ile nam wiadomo, Kasa im. Mianowskiego z wpływów powyższych udzieliła już szeregu zapomóg.

— **Przedstawienia teatru marjonetek** odbywać się będą w sali Koła literacko-artystycznego (pasaż Mikolascha). Otwarcie teatru nastąpi 6. grudnia.

Mieliśmy sposobność oglądać w pracowni znakomitej artystki, p. Bronisławy Rychter-Janowskiej, przygotowywane marjonetki z główkami, wykonanemi przez artystów-rzeźbiarzy: prof. T. Błotnickiego i Z. Kurczyńskiego. Są to prawdziwe arcydziełka. Twarze lwowskich literatów, polityków i innych osobistości, uchwycone doskonale.

Znany artysta-malarz p. Stanisław Janowski zajęty jest obecnie konstruowaniem specyalnej scenki marjonetkowej, na której ujrzymy pierwszą „revue" polityczno-literacką.

— **Rusofilska propaganda.** Jedno z pism ruskich donosi, że wieś Telaże, koło Sokala, ma przejść na prawosławie. To postanowienie ma być wynikiem agitacyi rosyjskich „batiuszków", którzy we wsi od czasu do czasu pojawiają się, obiecując przyszłym apostatom pomoc materyalną i moralną.

— **Na poświęcenie kościoła św. Elżbiety** prezydyum Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych zaprasza niniejszem wszystkich P. T. przełożonych Stowarzyszeń i delegatów ze sztandarami do wzięcia udziału w uroczystości konsekracyi dzwonów w kościele św. Elżbiety w dn. 22. października. Punkt zborny w niedzielę, dn. 22. b. m. o godz. 10 i pół obok kościoła św. Elżbiety (pl. Solarni).

— **Nieznany sprawca** potrzebuje ciepłego płaszcza na zimę. W tym celu skradł cały zwój sukna z wozu transportowego firmy Caro i Jellinek, stojącego obok hotelu Bristol, na ul. Karola Ludwika.

— **Znaczna kradzież.** W numerze 336 naszego pisma zamieściliśmy telegram z Tarnopola, donoszący o znacznej kradzieży klejnotów i innych kosztowności, popełnionej dn. 19. b. m. na szkodę ks. Baczyńskiego. Dodać należy, że ks. Baczyński mieszka w Myszkowicach pod

Tarnopolem i tam też kradzieży dokonano. Mimo listów gończych i energicznego śledztwa żandarmeryi, sprawców jeszcze nie schwytano.

— **„Wyzwolenie“** (Eleuterya). W niedzielę 22. b. m. o godz. 8. wieczór odczyt p. L. Skoczylasa „O zjeździe austr. Tow. abstyn. w Gracu“. Poniedziałek: wieczór autorów. Wtorek godz. 7.: lekcye tańców. Środa: zebranie komisyi gospodarczej. Czwartek: czytanie wieszczów. Piątek: zebranie młodzieży przemysł. i handl. Sobota: lekcye tańców.

— **Lloyd austryacki.** Z Tryestu odchodzą parowce: 21. i 26. b. m. „Graf Wurmbrand“, 24. i 28. „Baron Gautsch“ do Kataru; 23. „Sarajevo“, 30. „Brioni“ do Spizy; 25. „Albania“ do Albanii i Grecyi; 22 „Stambuł“ do Smyrny, Konstantynopola, Trebizondy i Batumu; 22. „Wien“ do Aleksandryi (linia posp.); 23. „Illiria“ (okręt towarowy) do Aleksandryi; 24. „Goritia“ do Aleksandryi, Port Said, Jaffy, Trypolisu i Aleksandretty; 24. „Bruen“ (parowiec pospieszny) do Konstantynopola; 27. „Gastein“ do Kaney, Rytro, Konstantynopola i Odessy; 29. „Salzburg“ do Korfu, Patras, Smyrny, Konstantynopola i Batum; 29. „Semiramis“ do Aleksandryi (linia posp.); 31. „Maria Teresa“ do Syryi, a „Graz“ do Konstantynopola (linia posp.); 27. „Persia“ do Kobe; 1. listopada „Afrika“ do Bombaju; 12. listop. „Maria Valeria“ do Kalkuty; 16. listopada „Habsburg“ do Bombaju. Do Wenecyi kursuje co drugi dzień parowiec „Almissa“. Odjazd z Tryestu o północy, z Wenecyi o 9. wieczór.

O ozdobieniu grobów i cmentarzy mówić będzie na posiedzeniu Tow. miłośników ogrodnictwa dr. W, Kubik w sobotę 21. bm. o godz. 6. wieczorem w Instytucie chem. ul. Długosza l. 6.

Wykłady w Towarzystwie miłośników ogrodnictwa. Sekcya III. Wykłady dra W. Kubika: Sobota 21 paźdz. „Zdobienie grobów i cmentarzy“. — 28. paźdz. „Chrysantemy-złocienie“. — 4. listopada „Nieznane warzywa jesienne“. — 11. listop. „Jesień w mieszkaniu“. — 18. list. „Ogrody dla robotników“. — 25. list. „Ogrodnictwo, jako zajęcie dla kobiet“. Wszystkie wykłady połączone z pokazami. Członkowie, którzy zapiszą się jeszcze w tym roku, otrzymają karty wstępu po koniec roku 1912. Początek wykładów o godz. 6. wiecz. Instytut chemiczny, ul. Długosza l. 6.

Kronika krajowa

Kraków.

O obrazę czci. Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez posła Madeja i p. Wincentego Puchałę, b. redaktorów „Ojczyzny“ p. Jędrzejowi Nowakowi. Między obwinionym a oskarżycielem Madejem nastąpiło porozumienie, obwiniony zobowiązał się ogłosić odpowiednią deklaracyę. Oskarżyciel Puchało nie stawił się do rozprawy. W obu sprawach zapadł wyrok uwalniający.

Echa zajść na uniwersytecie. Przeciw słuchaczom uniwersytetu, Kaufmanowi i Grünerowi, oskarżonym o gwałt publiczny i występek zbiegowiska z okazyi strajku uniwersyteckiego w dn. 31. stycznia b. r., nie można było dotąd rozpisać rozprawy, bo nie zdołano doręczyć Kaufmanowi aktu oskarżenia z powodu nieznanego miejsca pobytu. Obecnie sąd ma zadecydować, czy rozprawa przeciw obu będzie odroczona, czy też odbędzie się osobno przeciw Grünerowi.

Pomnik Kościuszki. Wczoraj w dziedzińcu straży ogniowej rozpoczęło się ustawianie pomnika Kościuszki. Na drewnianej podstawie przymocowano dziś odlewy nóg konia. Pomnik jest olbrzymi. Ustawienie dokonane będzie za kilka dni.

Z Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych. Po sprawozdaniu delegatów z działalności, uchwalono na podstawie referatu dra Raczyńskiego następującą rezolucyę:

„Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych uchwala utworzyć z pośród swych członków Towarzystwo pomocy mieszkaniowej w Krakowie, któreby przedsięwzięło budowę domów, celem dostarczenia tanich mieszkań urzędnikom prywatnym. Zebranie uchwala odnieść się do centralnego wydziału Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych we Lwowie, ażeby przy sposobności będącej w toku reformy statutów zamieścić w §. 63 statutu postanowienie, umożliwiające częściową lokacyę funduszów Towarzystwa bądź w organizacyi kredytowej, któraby powstała dla udzielania kredytu członkom Towarzystwa, bądź w Towarzystwie opieki mieszkaniowej.

Walne zgromadzenie odnosi się do centralnego wydziału Towarzystwa, ażeby podjęło inicyatywę celem utworzenia w Krakowie komisyi mieszkaniowej, lub celem zapewnienia w jej składzie miejsca delegatom Towarzystwa urzędników prywatnych“.

Złoczów.

Powiatowa Wystawa Szkolna. Dziełem dobrej woli i pracy kilku ludzi, zwłaszcza insp. p. M. Niedźwiedzkiego, jest obecna wystawa, rozmieszczona w 9 salach tut. szkoły im. Mickiewicza. Uroczyste go otwarcie nastąpiło dnia 13. bm. Dokonał jej p. wiceprezydent Rady szkolnej Dembowski, który na ten cel specyalnie do nas zjechał. W odpowiedzi na wygłoszone doń przez pp. insp. Niedźwiedzkiego, dyr. Irautha i naucz. Nossa przemowy powitalne. wyraził p. wiceprezydent radość z poczęcia i pokonania tak zbożnego dzieła, — szczególny nacisk kładąc na zwalczanie analfabetyzmu. Poczem zwiedził wystawę, nie szczędząc pochwał jej twórcom i tym pracownikom, których mozół niestrudzony zaszczepia wśród dzieci i ludu miłość i szacunek dla pracy a — co najważniejsza — jej umiejętność. (Dokładny opis wystawy — odkładamy do następnej kroniki).

Z krótkiego czasu skorzystał nadto p. wiceprezydent, aby zwiedzić tut. gimnazyum oraz bursy.

Koncerty symfoniczne orkiestry włościańskiej pp. Namysłowskich wypełniły 3 wieczory z rzędu dnia 15, 16 i 17 bm. — Doszczętnie wysprzedane miejsca (w sali „Sokoła“), entuzyastyczne oklaski a nadewszystko owo głębokie i podniosłe, radosnem zdziwieniem i dumą przepojone wrażenia świadczą, że tu, jak wszędzie zresztą, dokąd tylko zawitali pp. Namysłowscy z swą chłopsko-artystyczną drużyną — znaleźli serca otwarte na piękno swojskie i czułe na ten nawet w wykonaniu utworów obcych przebijający ton i rytm nasz, dziarski i smętny, rubaszny i wdzięczny, rycerski i sielski. Fenomenalna wprost muzykalność i sprawność techniczna „grajków“ chomęcisklch, orzących swe pola między jednem a drugiem tournée artystycznem, ta ich szeroka kultura, pozwalająca im obok oberków, krakowiaków, mazurów, grać Mozarta, Wagnera, Griega, Moniuszkę i i. — to dla muzyka-teoretyka problem, a dla nas dowód niespożytych skarbów rodzimej inteligencyi, leżących w duszy ludu naszego głęboko pod pokładami — inercyi dziejowej.

Dlatego też czyn pp. Namysłowskich nie tylko z artystycznego ceni się stanowiska, lecz nadewszystko ze społeczno-narodowego. To są twórcy nowych walorów, budziciele gnuśnych, najdzielniejsi wojownicy z rozwielmożnionym kosmopolityzmem frywolnej muzyki operetkowej, wyrządzającej za pośrednictwem ucha nieobliczalne szkody — duchowi narodowemu.

Tę stronę działalności Namysłowczyków odczuli snać żywo Polacy złoczowscy, gdy najpierw przez usta dziewczątek, a potem deputacyi z panem wiceburmistrzem L. Heynem na czele złożyli im hołd, ofiarując zarazem kwiaty i wieńce.

Teatr ludowy z Krakowa pod kierownictwem p. St. Turskiego zjechał z „Krowoderskimi Zuchami“ i “Synową z suteren“. Sława „olbrzymiego powodzenia“ tych sztuk we Lwowie i Krakowie ściągnęła do sali „Sokoła“ sporo publiczności, która się też — historyą Gzymsików zwłaszcza — nieźle ubawiła. Jedna uwaga pod adresem kierownictwa: czyby ze względu na młodzież prowincyonalną, dla której przecież przyjazd „teatru“ stanowi atrakcyę nielada, nie należało skreślić niektórych „dowcipów“ i kupletów nazbyt — krowoderskich? Sztuka na tem nie ucierpia wszakże teatr wędrowny o swojej misyi „wychowawczej“ także zapominać nie powinien.

Sport.

Mistrzostwo Galicyi w dźwiganiu ciężarów i zapasach. L. K. S. „Pogoń“ urządza dnia 8., 9., i 10. grudnia b. r. zawody amatorskie o mistrzostwo Galicyi w dźwiganiu ciężarów i zapasach. Zawody w dźwiganiu ciężarów stanowić będzie: 1) rwanie lewą ręką, 2) rwanie prawą ręką, 3) oburącz siłą, 4) oburącz rzutem. Decyduje suma. Zapasy odbywać się będą w stylu grecko-rzymskim (francuskim), przyczem nie będzie się liczyć na punkty, a tylko ilość zwycięstw stanowić będzie o pierwszeństwie.

Połowa konkurentów otrzyma nagrody w medalach. Pierwszy zwycięzca tak w dźwiganiu ciężarów, jak i w zapasach, otrzyma tytuł mistrza Galicyi na rok 1911/12, szarfę mistrzowską, medal srebrny pozłacany i nagrodę honorową. Drudzy i trzeci zwycięzcy otrzymują medal srebrny i dar honorowy, zaś następni zwycięzcy medale bronzowe.

Zgłoszenia wraz z wpisem (1 K) należy wnosić do sekretaryatu L. K. S. „Pogoń“, ul. św. Mikołaja l. 16 pisemnie lub ustnie między 8—9 wieczorem. Tamże można otrzymać propozycye, zawierające szczegółowe prawidła dźwigania ciężarów i zapasów.

Klub sportowy „Sparta“ komunikuje: Na podstawie postanowienia dodatkowego statutu, zatwierdzonego przez namiestnictwo, odbyło się 7. b. m. zebranie członków założycieli klubu sportowego „Sparta“, na którem wybrano następujący wydział: dr. F. Bałaszeskul prezes, J. Nähr zastępca prezesa, Jul. Pawłowski sekretarz, B. Ertel zastępca sekr., M. Wolak skarbnik, S. Toruń gospodarz, K. Motal zastępca gosp., J. Romaniszyn naczelnik komisyi sportowej, R. Opuchlak kronikarz, L. Nowocień kap. I. drużyny, wreszcie A. Wojciechowski. Komisyę rewizyjną stanowią pp.: W. Burgberger, W. Darowski, J. Szychowski. Do sądu honorowego powołano panów: E. Gorzejowskiego i J. Kwaśniewskiego.

We wszystkich sprawach klubowych należy się zwracać do sekretarza p. J. Pawłowskiego, ul. Arciszewskich 8.

L. K. S. „Pogoń“ urządza w niedzielę 22 bm. o 10 rano chód drogowy na 20 klm., ze startem i metą przy rogatce stryjskiej.

Zgłoszenia przy starcie bez wpisowego, otwarte dla wszystkich klubów i Tow. sportowych. Następnie po południu na własnem boisku odbędą się próby pobijania rekordów w różnych działach lekkiej atletyki.

Literatura i sztuka.

Kasprowicz i jego krytycy. Pod takim tytułem wygłosił p. Z. Wasilewski odczyt w ubiegły czwartek w Związku naukowo-literackim.

Po scharakteryzowaniu zjawiska literackiego, jako produktu dwóch czynników: procesu twórczego, zachodzącego w duszy autora i reakcyi, wywołanej przez dzieło jego w społeczeństwie, prelegent objaśnił, że będzie mówił tylko o tej reakcyi właśnie, mianowicie o jednej jej części. Reakcya bowiem może się objawiać bądź jako krytyka, bądź nieświadomie, jako atmosfera, wytwarzająca się wśród czytelników pod wpływem dzieł poety.

O Kasprowiczu pisano dotąd mało. Ojcem chrzestnym poety był Jeż, który po ukazaniu się w r. 1889 pierwszego tomu jego utworów wyraził się o nim z zachwytem, jako o poecie, stojącym na gruncie narodowym. Jeż popełnił jednak błąd przez to, że porównał Kasprowicza z Bohdanem Zaleskim, co później niekorzystnie odbiło się na wielu późniejszych krytykach Kasprowicza, którzy szukali w poezyach jego dźwięku gęśli, podczas gdy się w nich odzywał ryk surm bojowych.

Prelegent, przechodząc potem chronologicznie wybitniejszych krytyków Kasprowicza, dzieli ich na dwie grupy: przed Przybyszewskim i po Przybyszewskim. Przybyszewski bowiem dopiero, jako duch pokrewny, „odkrył“ Kasprowicza. Określił go jako „syna ziemi“, od którego poezyi idzie zapach gleby zoranej, uprawnił jego formę, która, będąc wyrazem nowych potrzeb, nie opierała się na żadnym znanym i uznanym szablonie, była czemś takiem, co obrażało „zmysł estetyczny“ wielu przywykłych do starych form krytyków.

Od Przybyszewskiego przeważa ton bezwzględnego zachwytu i uwielbienia u krytyków Kasprowicza. — Prelegent w całym swym odczycie polemizuje kilkakrotnie dosyć zjadliwie z Wilhelmem Feldmannem, któremu zarzuca brak konsekwencyi i zrozumienia umysłowości Kasprowicza.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Skoczylas i dr. Kleiner. *H. B.*

(*m. ol.*) **Planty krakowskie.** Towarzystwo Ochrony Piękności Krakowa i okolicy jest niezmiernie czynne. Także i na polu wydawniczem. W ciągu krótkiego czasu swego istnienia wydaje ono już drugą publikacyę. Pierwszą stanowiła rzecz p. Ewy Łuskiny p. t. „W obronie piękności kraju“ (omówił ją swego czasu w „Gazecie Wieczornej“ p. dr. Wilusz) — obecnie wyszła z druku praca p. Franciszka

Dr. ADAM STÖGBAUER.

U źródeł ideologii.

KARTKA Z DZIEJÓW PSYCHOLOGII

(Ciąg dalszy).

Bonnet, drugi znany sensualista tej epoki, zgadza się z Condillac'em w tem, że: 1° nie wyprowadza z sensualizmu owych radykalnych konsekwencyi, jakie z niego wyprowadził materyalizm francuski, gdyż zwalcza także zarówno ateizm, jak i pogląd, że dusza jest materyalna; a 2°: sprowadza również wszystkie objawy życia psychicznego do wrażeń.

Ale poglądy jego różnią się od poglądów Condillac'a w dwóch punktach: 1° Bonnet uwzględnia pilnie fizyologiczne podłoże zjawisk psychicznych, równoległość tych zjawisk do procesów fizyologicznych, oraz wzajemny wpływ obu, w czem zbliża się do psychologii kojarzeniowej angielskiej (Hartley). Stara się również skonstruować fizyologiczne odpowiedniki procesów psychicznych, polegające — także według niego — na pewnych ruchach (drgnieniach) substancyi nerwowej.

Szczególnie przy takich zjawiskach psychicznych, jak odtwórcze, pamięciowe itp. stara się Bonnet wykazać ich zależność od pewnej wprawy i ustalenia się pewnego rodzaju ruchów mózgu. Jednakowoż, jak wiemy, droga ta nie doprowadza go, jak asocyacyonistów, do materyalizmu: zjawiska psychiczne nie sprowadzają się do owych fizyologicznych, oba szeregi zjawisk zachowują swoją samodzielność. I w tem znaczeniu jest Bonnet dualistą. — 2° Bonnet nie zadowala się jednak takiem tłumaczeniem przetwarzania się wrażeń zmysłowych we wszelkie inne zjawiska psychiczne, któreby się opierało wyłącznie tylko na mechanizmie kojarzeniowym. Przyznaje on duszy także pewną aktywność (władze: facultés) i w tym punkcie wychodzi poza Condillac'a. Szczególnie wiedza stosunkująca, pojęciowa, jako charakteryzująca tę aktywność duszy, doznaje u niego zasadniczego uwzględnienia.

Wraz z Condillac'em natomiast wykazuje ważną rolę, jaką w tym względzie odgrywa mowa ludzka. Kwestya ta pozostaje bowiem w związku z kwestyą psychicznej rzeczywistości pojęć ogólnych, jako treści naszej świadomości. T. zw. konceptualizm (n. p. Locke) przyznaje owym pojęciom taką rzeczywistość, gdy tymczasem tzw. nominalizm lub terminizm (n. p. Hume, Condillac) jej przeczy, a psychiczną rzeczywistość przyznaje tylko wyobrażeniom jednostkowym, pojęcia zaś uważa jedynie za wspólne nazwy rzeczy. Otóż z tem łączy się tzw. semejotyka, t. zn. teorya znaków, która wrażenia uważa tylko za znaki, a nie za odbitki rzeczy, myślenie zaś tylko za operowanie tymi znakami, ustalonymi przedewszystkiem w formie słów. Teoryę tę spotykamy właśnie u Condillaca, który jednak prócz znaków słownych uwzględnia także i inne, jak n. p. gesty itp.

III.

Dotychczasowe nasze rozważania zaprowadziły nas do źródeł ideologii francuskiej. Drogą historyczną poznaliśmy to znaczenie „idei“, w jakiem wyraz ten brała ideologia, jako nauka o ideach. I oto dowiedzieliśmy się, że idea oznacza tu ogólnie, gdy pominiemy różnice szczegółowych określeń (głównie w filozofii angielskiej), proste zjawiska psychiczne, w istocie swej intelektualne, stanowiące element całego życia duchowego. Ponieważ zaś sensualizm francuski XVIII. w. uważa wrażenie zmysłowe za taki element, przeto ideologia w zaczątkach swoich, jakie nam właśnie ten sensualizm przedstawia, jest jednostronnie intelektualistyczną psychologią wrażeń zmysłowych. Jeżeli w tem znać także wpływ filozofii angielskiej, to wpływ ten dałby się podkreślić także odnośnie do tego charakterystycznego momentu, że psychologia owa stara się być niemetafizyczną, że rości sobie pretensye do empiryczności. Idee są jej przedmiotem, ale idee jako takie; jako subjektywne zjawiska psychiczne: tem, co ideom przedmiotowo odpowiada, ani istotą duszy, która te idee posiada, się nie zajmuje. Obchodzą ją raczej warunki, w których idee się zjawiają, i stosunki, w których między sobą pozostają, a w końcu także ich związek ze znakami, w których się na zewnątrz wyrażają.

W przeciwstawieniu do w. XVII-go staje się wiek XVIII. w kwestyach metafizycznych ostrożniejszy, trzeźwiejszy, a nawet sceptyczny. A działał tu nietylko wpływ filozofii angielskiej. Działały też wpływy rodzime, owe w rozkładzie swym coraz więcej energii wydzielające warunki życia społecznego, które ducha współczesnej umysłowości francuskiej ku sobie nakłaniały, pokazując mu liczne, od dawna na organizmie społecznym ropiące rany, popychając go swą rosnącą wciąż siłą do rozmyślań nad tem, co ujrzał: nad zagadnieniami praktycznemi, etycznemi, społecznemi, wychowawczemi. Zdawało się, że pracę nad temi zagadnieniami należy oprzeć na poprzedniem poznaniu psychofizycznej natury człowieka. I stąd antro-

Kleina pod nagłówkiem: „Planty krakowskie“. Już okładka tej pracy jest pełna wielkiego uroku. Na jasnym matowym papierze w czarnej sylwetce wykonany wianuszek liści kasztanu — wewnątrz pięknymi typami wydrukowany tytuł o kolorze brązowym. Nie łatwo o pomysł i wykonanie tak proste a wdzięczne; lecz i nie dziwne, gdyż autorem jest znakomity artysta typograficzny krakowski, p. Jan Bukowski. Przy tej sposobności wartoby pod adresem lwowskich drukarń wystosować parę słów gorzkiej prawdy, gdyby nie to, że jest za wiele do powiedzenia i że trzeba im tedy będzie osobny poświęcić artykuł. Tu tylko nadmienię jak wielkie, jak bardzo wielkie znaczenie ma fakt, że drukarnia jagiellońska w Krakowie ma swego artystycznego kierownika i że jest nim artysta prawdziwy i subtelny, p. Bukowski.

Lecz wracam do „Plant krakowskich“. Jest coś niezmiernie miłego w samym temacie książki. Oto raz historya drzew, trawników, ścieżek i ławek. I to historya aż stuletnia. Jest prawdziwą przyjemnością przeżywać dole i niedole tego wielkiego pierścienia roślinności, dowiadywać się, jak mu przygotowywano miejsce, zasypując dawne lasy miejskie, jak pod opieką kilku ludzi rósł i dojrzewał, jak czyniono na niego zamachy; jakie gatunki drzew tam rosną; jak jedne drzewa, wskutek swej krótkowieczności (więc np. kasztany), schły i zastępowano je innemi. Obok tego umieszcza p. Klein dużo uwag ogólnych o różnicy między ogrodem a skwerem, między klombem a kwietnikiem, o stosunku architektury do do ogrodu, o trawnikach i krzewach, o sadzawkach wśród ogrodów i tych sadzawek ocembrowaniu, o wejściach do ogrodów, płotach i żywopłotach — jednem słowem o mnóstwie kwestyi, z których każda ma lub poczyna mieć swoją specyalną literaturę, a której znajomość nieodzowna jest dla wszystkich miejskich ogrodników. Ponieważ zaś sporo naszych prowincyonalnych miast i miasteczek oraz zdrojowisk i letnisk zakłada ogrody publiczne, więc książka pana Kleina przychodzi w porę i zapełnia dotkliwą lukę. Powinna się ona stać własnością wszystkich gmin miejskich i przez ojców tych miast być przeczytana. Tem zaś jest pożyteczniejsza, że nie ogranicza się do opisu dziejów plant kraaowskich oraz do szeregu uwag o zakładaniu ogrodów, ale na konkretnych przykładach wykazuje raz szczęśliwe, raz znów nieszczęśliwe wybrnięcie z zagadnień, powstających co krok przy urządzaniu parków; wywodom zaś tym towarzyszy mnóstwo zdjęć fotograficznych. Dlatego też ma ona dwojakie znaczenie: pedagogiczne, oraz znaczenie dokumentu historycznego.

To też Towarzystwu Ochrony Piękności Krakowa należą się słowa prawdziwego uznania.

— **Przemysł artystyczny**. Olbrzymi rozkwit i olbrzymie zapotrzebowanie przemysłu artystycznego na zachodzie każe nam się oglądać za wytwórcami krajowymi, przedewszystkiem zaś za szkołami krajowemi. Otóż pominąwszy (o ile chodzi o sam tylko Lwów) szkołę przemysłową, a zwracając uwagę tylko na zakłady prywatne, nadzieje przywiązuje się do zakładu „Astra“, oraz do szkoły przemysłu artystycznego p. Maryi Tomaszewskiej. Działalność i rozwój obu tych zakładów będziemy śledzić. Co do zakładu p. Tomaszewskiej, to jakkolwiek nie wszystkie rezultaty pracy możemy akceptować, co w wielkiej mierze przypisać trzeba ledwie rocznemu istnieniu tej szkoły i niewyrobieniu uczniów, podnieść trzeba dobre tendencye w prowadzeniu szkoły, a już tembardziej wybija się ona na tle niektórych innych podobnych zakładów. To oświadczam, jakkolwiek wiem, że się przez to narażam na rozmaite brzydkie zarzuty. Ale na zakład o dobrych tendencyach, jakkolwiek nie stojący na wyżynie, zwrócić się musi uwagę z obowiązku społecznego, by podnieść to, co lepsze, a usunąć co gorsze, czyli zoryentować publiczność; by się ta publiczność nauczyła odróżniać ostatnią tandetę, podszywającą się pod nazwę „sztuki“ stosowanej, od rzeczywiście artystycznych, choć niezawsze pomyślnych dążności. Obu zakładom — i „Astra“ i p. Tomaszewskiej zarzuciłbym brak równego poziomu w rozmaitych wyrobach i pewną niesamodzielność w koncepcyi, zwłaszcza wzorów ornamentalnych. Pod tym względem powinny one obecnie najintensywniej popracować, lub też wejść w stosunki z projektującymi artystami. Mimo tych braków, powstanie obu zakładów i ich działalność uznać trzeba za dodatnie i pragnąć — życzyć im i pomagać w rozwoju.

m. ol.

„Wirydarz poetycki“. Tom II. wyszedł z druku nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, tem samem dostaliśmy wreszcie w całości jeden z najciekawszych i najobszerniejszych pomników poezyi polskiej XVII w. „Wirydarz“ Trembeckiego znany był dotąd tylko z rękopisów, dopiero obecnie prof. Brückner wydał go w całości. Publikacyi tej poświęcimy wkrótce osobny fejleton.

pologiczny charakter filozofii francuskiej tego okresu. Zaś owa potrzebna teorya psychologiczna była już stworzona, był nią właśnie sensualizm. Dlatego też wszędzie, gdzie rozważania — natury teoretycznej, czy praktycznej — zdawały się wymagać psychologicznych punktów wyjścia, staje się sensualizm fundamentem odnośnych teoryi. A ponieważ tendencye psychologistyczne, t.zn. skłonność do psychologicznego uzasadniania, była wówczas bardzo rozpowszechniona, przeto łatwo pojąć, że sensualizm stał się niejako oficyalną psychologią, szczególnie gdy szło o sprawy życia praktycznego: etyczne i religijne, wychowawcze i polityczne. Cały materyalizm francuski*) n. p. czerpie z psychologii sensualistycznej i z niej wyprowadza swoją hedonistyczną etykę.

Może jeszcze wyraźniej występuje ten związek u Helvetius'a, znanego etyka szkoły sensualistycznej. Według niego, człowiekowi idzie właściwie zawsze tylko o własny interes. Egoizm jest pobudką naszego działania, które — pod jego wpływem — idzie w tym kierunku, że unikamy przykrości, a szukamy przyjemności. Ale ta przykrość i ta przyjemność są w ostatecznej instancyi natury zmysłowej, nawet wówczas, gdy idzie o nasze czysto poznawcze czynności psychiczne. Bo i one także wypływają z egoizmu, którego celem rozkosz zmysłowa. Łatwo zauważyć, że te zasady etyki pozostawały w zupełnej zgodzie z poglądem, który człowieka uważał za stworzenie w istocie swojej zmysłowe, od zmysłów pod każdym względem zależne.

(Dok. nast.)

*) Z materyalizmem tym staraliśmy się zapoznać Czytelnika, dając swojego czasu sylwetkę jednego z najwybitniejszych przedstawicieli materyalizmu, Lametrie'go (por. Gazeta Wieczorna Nr. 133).

Nadesłane.



EKONOMISTA.

Świadczenia z ustawy pensyjnej.

(Trzecia i ostatnia część artykułu *) o świadczeniach płynących z ustawy pensyjnej o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy prywatnych).

Dobroczynne działanie ustawy ujawnia się najbardziej w odprawach dla wdów. Biuro krajowe powszechnego Zakładu pensyjnego we Lwowie wpłaciło dotychczas 25 wdowom tytułem odpraw kwotę 22.320 koron. Przeważna część funkcyonaryuszy ubezpieczonych z ustawy w okręgu Biura krajowego we Lwowie należy do II. i III. klasy płacy, w których ubezpieczony opłaca sam 3 a względnie 4 korony miesięcznie, zatem w przecięciu wynosi miesięczna opłata $\frac{3 + 4}{2} = 3$ korony 50 hal. Uwzględniając że część odpraw przypada na rok 1909 a część na rok 1910, można przyjąć że 12 funkcyonaryuszy zapłaciło premie miesięcznie po 3 kor. 50 hal. tylko za jeden rok: K. 504.—
zaś 13 zapłaciło je za dwa lata: „ 1092.—
czyli łącznie: K. 1596.—

W zamian otrzymały wdowy tytułem odprawy kwotę 14-krotną wpłaconych premii t. j. 22.320 koron. Podanie szczegółowego rachunku dla każdej odprawy przekroczyłoby nadmiernie ramy niniejszego artykułu, powyższe ogólnikowe zestawienie zupełnie wystarcza do wykazania korzyści jakie daje ustawa pensyjna. Nie potrzeba ponoś nad tem dłużej się rozwodzić, że z reguły żona funkcyonaryusza prywatnego zwłaszcza w razie przedwczesnej śmierci męża zostaje bez zaopatrzenia i bez środków na pierwsze potrzeby; odprawa zapobiega chwilowej nędzy, a często odprawa wynosząca około tysiąca koron daje wdowie możność urządzenia jakiegoś małego przedsiębiorstwa przynoszącego zarobek. Dla uzasadnienia podania o przyznanie odprawy są potrzebne te same dokumenta personalne o jakich wspomniano przy omawianiu podań o renty wdowie, nadmienić tylko wypada, że wypłatę odprawy często opóźnia ta okoliczność, iż pracodawca zmarłego funkcyonaryusza wniósł rekurs przeciw obowiązkowi ubezpieczenia a jak długo sprawa przynależności zmarłego do ubezpieczenia pensyjnego nie została prawomocnie rozstrzygniętą, powszechny Zakład pensyjny nie może wydać decyzyi co do wypłaty odprawy dla wdowy.

Jeśli wdowa przedłożyła potrzebne dokumenta osobiste, to tylko okoliczność, że prawomocność ubezpieczenia została zaczepiona rekursem, może wpłynąć na wstrzymanie wypłaty odprawy. Biuro krajowe powszechnego Zakładu pensyjnego nie ma tu ingerencyi, zależy to od pracodawcy i od czasu, w jakim władze polityczne wydadzą orzeczenia na rekursa. Były wypadki, że pracodawca w razie śmierci funkcyonaryusza oświadczył, że co do osoby zmarłego odstąpi od rekursu, jeśli Biuro krajowe wypłaci wdowie odprawę, obstając przy swoim rekursie co do innych funkcyonaryuszy.

Na takie wyjście nie mogło się zgodzić Biuro krajowe z tego powodu, że ustawa dąży do objęcia pewnych grup pracowników obowiązkową opieką ubezpieczenia, a zadaniem organów powszechnego Zakładu jest przeprowadzenie ustawy, zatem i ustalenie, a przynajmniej wyjaśnienie wątpliwych cech charakterystycznych, rozstrzygających o kwestyi, czyli pewna grupa funkcyonaryuszy podlega ubezpieczeniu według ustawy pensyjnej. Ustępstwa, o jakich wyżej wspomniano, tworzyłyby wyłom w zasadniczem stanowisku, jakie musi zająć powszechny Zakład pensyjny.

Nie da się zaprzeczyć, że w danym wypadku wdowa po funkcyonaryuszu może znaleźć się w przykrem położeniu, jeśli sprawa wypłaty odprawy pozostaje w zawieszeniu, ponieważ o obowiązku ubezpieczenia z powodu rekursu pracodawcy nie zapadło prawomocne orzeczenie, należy jednak uwzględnić, że ustawa pensyjna austryacka nakłada stosunkowo znaczniejsze ciężary na pracodawców, jak podobne ustawy w innych państwach, zatem niepodobna odmówić pracodawcom prawa wnoszenia sprzeciwu jeśli sądzą, że żądana od nich zapłata premii ubezpieczenia, nie jest w ustawie uzasadnioną.

Do złagodzenia skutków tej słabej strony ustawy pensyjnej mogą przyczynić się: szybkie załatwianie rekursów przez władze polityczne, dalszy rozwój orzecznictwa Trybunału administracyjnego, które cokolwiek już przyczyniło się do rozświetlenia mglistych pojęć o obowiązku ubezpieczenia, poprawa niefortunnej stylizacyi ustawy pensyjnej, zwłaszcza ustępu, określającego obowiązek ubezpieczenia, przez wydanie noweli, stanowcze orzeczenie, iż rekursa nie wstrzymują obowiązku płacenia premii, co niewątpliwie powstrzyma pracodawców od wnoszenia rekursów, mających tylko na celu odwleczenie, o ile się da, konieczności zapłacenia premii, a wreszcie rozwój i pogłębienie u pracodawców poczucia obowiązku przyczyniania się do opieki społecznej.

Pod tym ostatnim względem słusznie wyraża się profesor dr. Rauchberger w swej broszurze o akcyi społecznej dla ochrony średniego stanu, że i dotąd funkcyonaryusze prywatni niezdolni do pełnienia zawodowej pracy i ich rodziny żyły, apelując — co prawda — często do ofiarności prywatnej i publicznej, zatem istniał ciężar utrzymania tych osób, ustawa pensyjna organizując opiekę społeczną dla tej kategoryi osób nie stworzyła właściwie nowego ciężaru, tylko zgodnie z nowoczesnemi pojęciami humanitarnemi ma osobnikowi, biorącemu czynny udział w gospodarce społecznej, zapewnić pewne minimum egzystencyi i uwolnić go od upakarzającej ostateczności szukania środków do życia w jałmużnie.

Jeśli obowiązek ubezpieczenia został ustalonym, natenczas prawo do odprawy wdowiej nie zależy już więcej od opłaty premii, a powszechny Zakład pensyjny nie może wogóle świadczenie ustawowe uczynić zależnem od uiszczenia premii, ani też ubezpieczonego wykluczyć od ubezpieczenia w zakładzie, ponieważ jego pracodawca zalega z opłatą premii. Takie postanowienia zawierają tylko niektóre statuta Zakładów zastępczych.

Do odprawy mają prawo także dzieci po ubezpieczonych zmarłych funkcyonaryuszach obojga płci, a mianowicie w razie śmierci ojca, jeśli matka z powodu śmierci lub też z innego powodu nie mogła otrzymać odprawy; zaś w razie śmierci matki, która była ubezpieczoną, wszystkie jej dzieci, tak ślubne, jak i naturalne, albowiem mąż, a względnie ojciec pozostały przy życiu nie jest uprawnionym do żądania odprawy.

Dotąd w okręgu tut. Biura krajowego nie zgłoszono roszczeń o odprawę dla dzieci, zdaje się, że musi zachodzić także nieznajomość ustawy, bo trudno przypuścić, ażeby na 10.000 ubezpieczonych w przeciągu półtrzecia roku nie zdarzył się ani jeden wypadek, uzasadniający takie żądanie.

Biuro krajowe powszechnego Zakładu pensyjnego nie ogranicza się bynajmniej do ściągania premii, lecz z urzędu przyznaje świadczenia, jeśli ma dane, z których wypływa obowiązek świadczenia.

I tak w jednym wypadku, gdy pewien urzędnik prywatny, ojciec dziecka, którego matka była przed zamężciem ubezpieczona, a wyszedłszy za mąż, zmarła, nie odebrawszy opłaconych wkładek, prosił tylko o zwrot rezerwy premii na rzecz pozostałego dziecka, Biuro krajowe, zbadawszy sprawę, przyznało dziecku odprawę po matce, która kilka razy przewyższała przez żądaną ojca kwotę.

Ten wypadek najlepiej dowodzi, jak mało znaną jest ustawa pensyjna, jakkolwiek dziennik praw państwa Nr. 1 z roku 1907, w którym ogłoszono ustawę, jest za kilkanaście halerzy do nabycia.

Pozostają jeszcze do omówienia zwroty premii, które dają Biuru krajowemu bardzo wiele do czynienia, a stronom interesowanym powód do częstych korespondencyi i zażaleń na powolne załatwianie.

Otóż należy zaznaczyć, że funkcyonaryusze, opuszczający zajęcie, podlegające ubezpieczeniu pensyjnemu, mają prawo po 3 miesiącach od czasu opuszczenia zajęcia, żądać zwrotu przez siebie samych zapłaconych kwot premiowych, jeśli w międzyczasie nie wstąpili ponownie do służby uzasadniającej obowiązkowe ubezpieczenie pensyjne. Należy nadmienić, że podejmujący swoje wkładki, traci odpowiednią część uprawnień (ekspektatyw), zaliczalnych do ustawowego czasu wyczekiwania. Na to dostatecznie uwagi ubezpieczeni nie zwracają, że w późniejszych latach będą żałowali straty części nabytych praw i dłużej będą musieli czekać na wymiar pełnej emerytury. Pewna, lecz mała część tych, którzy żądają zwrotu premii, obejmuje zawód samoistny, więc odbiera wypłacone premie, nie licząc już na ubezpieczenie, jednak przeważna część czyni to, potrzebując chwilowo pieniędzy, a bardzo często, wydawszy otrzymany zwrot premii, znów szuka płatnego zajęcia. Ci ostatni postępują nieoględnie, odbierając wkładki i tracąc nabyte prawa. Ponieważ zdarza się, że funkcyonaryusz prywatny, koniecznością zmuszony, odbiera wkładki, przewiduje ustawa utworzenie funduszu, który ma służyć do wspierania funkcyonaryuszy, którzy bez własnej winy utracili płatną posadę, a nie mają środków na utrzymanie.

Wydział Biura krajowego we Lwowie był pierwszym, który domagał się przyspieszenia tej akcyi i przeszłoroczne walne zgromadzenie powszechnego Zakładu pensyjnego uchwaliło stałe dotowanie tego funduszu i jest nadzieja, że w nie bardzo długim czasie ta dobroczynna instytucya także wejdzie w życie. Na razie można tylko doradzać funkcyonaryuszom, którzy znaleźli się chwilowo bez zajęcia, by o ile możności nie żądali zwrotu premii, lecz usilnie starali się o inną posadę.

Co do formalnej strony sprawy, to należy zaznaczyć, że zwrot premii zależy od następujących warunków: orzeczenie co do obowiązku ubezpieczenia musi być prawomocnem, premie muszą być uiszczone, pracodawca musi zgłosić formalnie wystąpienie dotyczącego funkcyonaryusza ze służby i ten ostatni musi złożyć oświadczenie, że niema posady podlegającej ubezpieczeniu pensyjnemu. Co do pierwszego warunku, to sprawę tę wyjaśniono przy omawianiu odprawy wdowiej. Co się zaś tyczy zapłaty premii, to obowiązek uiszczania premii ciąży według ustawy wyłącznie na pracodawcy, powszechny Zakład pensyjny nie miesza się w rozliczenie, jakie pod tym względem pracodawca przeprowadził ze swoim funkcyonaryuszem, a mianowicie czyli mu potrącał lub nie potrącał premii przy wypłacie, a gdy ustawa przypisuje tylko zwrot zapłaconych premii, nie może powszechny Zakład pensyjny zwracać premii, które od pracodawcy nie wpłynęły.

Jeśli pracodawca potrącił pracobiorcy na niego przypadającą część premii, a zamiast wpła-

*) Patrz Nr. 247 „Gazety Wieczornej“.

cenia do powszechnego Zakładu pensyjnego u siebie zatrzymał, to może to być tylko przedmiotem zażalenia i sporu między pracodawcą i pracobiorcą, do którego rozsądzenia Powszechny Zakład pensyjny nie jest powołanym. — Wymeldowanie funkcyonaryusza jest konieczną formalnością, udowadniającą rozwiązanie stosunku służbowego, a wreszcie musi Zakład pensyjny mieć w ręku oświadczenie funkcyonaryusza, że niema zajęcia, podlegającego ubezpieczeniu, ażeby w razie wyłudzenia zwrotu premii miał podstawę do wdrożenia w ustawie przewidzianych kroków przeciwko tym, którzy bezprawnie wyłudzili czy to świadczenia, czy innego rodzaju wypłaty w Powszechnym Zakładzie pensyjnym.

Ogół tych, którzy żądają zwrotu premii nie liczy się z powyższymi warunkami i to jest głównym powodem, że Biuro krajowe jest zmuszone do prowadzenia licznych korespondencyi z pracodawcami i władzami politycznemi przedewszystkiem w celu stwierdzenia, że orzeczenia o obowiązku ubezpieczenia nie zaczepiono rekursem do władzy politycznej i te to okoliczności powodują przewlekłe załatwienie podań tego rodzaju. — O zwrot premii można się zgłosić w terminie 3 miesięcy po wystąpieniu ze służby, jednak najpóźniej w ciągu 18 miesięcy od czasu ustania ubezpieczenia. Późniejszych żądań zwrotu premii nie uwzględnia się, a jeśli ubezpieczony zmarł, nie odebrawszy swoich wkładek, rodzinie jego przysługują w pełni uprawnienia, przewidziane w ustawie.

Tylko na rzecz ubezpieczonych kobiet zawiera ustawa wyjątek, że występując z ubezpieczenia w przeciągu dwóch lat od czasu zamężcia mają prawo żadania wypłaty pełnej rezerwy premiowej.

Przedstawiwszy w krótkości świadczenia, jakie ustawa pensyjna przewiduje dla ubezpieczonych, kończę uwagą, że w interesie ubezpieczonych potrzebną jest poprawa ustawy, lecz pożałowania godnemi są obojętność i stawianie trudności w przeprowadzeniu istniejącej ustawy, bo wobec panujących stosunków o nowej ustawie myśleć nie można, a ciągła walka o przeprowadzenie ustawy przysparza tylko kosztów na administracyę i cierpią na tem tok urzędowania i ogół tych, dla których tę chociaż niedokładną, lecz dobroczynną ustawę wydano.

Lwów, 21. października.

Oprocentowanie wkładek w czeskich bankach. Odnośnie do notatki, umieszczonej pod powyższym tytułem w „Ekonomiście“ z d. 19. b. m., stwierdzamy, że warunki odsetkowe, przez nas podane, mają ważność tylko dla Wiednia, względnie Pragi. Równocześnie nadmieniamy, że wkładki premiowe Centralnego Banku czeskich kas oszczędności oprocentowuje się obecnie stopą przeciętną 4⅝ prc.

Porozumienie się lwowskich banków ma, jak się dowiadujemy, wkrótce nastąpić i spodziewać się można, że poza maximum odsetków, naprowadzonych we wspomnianej notatce, prawdopodobnie żaden z poważniejszych lwowskich banków koncesyi udzielać nie będzie.

Przemysł galicyjski wobec sprawy ograniczenia świąt. Pisemna ankieta, jaką w sprawie projektowanego ograniczenia świąt przeprowadził Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego w interesowanych sferach przemysłowych, wykazała, że ograniczenie świąt dla przemysłu jest bezwarunkowo pożądane, zwłaszcza w Galicyi wschodniej, gdzie przypadające na różne daty kalendarzowe święta rzymsko- i grecko-katolickie obchodzone są z reguły przez robotników obydwu obrządków.

Ograniczenie świąt przyczyniłoby się w rezultacie, chociażby stopniowo w miarę, jak się od zbędnego świątkowania oduczać będzie ludność robotnicza, niewątpliwie do zwiększenia produkcyi, a także i do zwiększenia tygodniowego zarobku robotników.

Co do przesunięcia świąt, przypadających w środku tygodnia, na poniedziałki, zdania przemysłowców są podzielone. Jedni bowiem widzieliby w tym środku mniejszą od obecnej szkodę dla ciągłości i wydatności pracy — drudzy zaś przeciwnie nie obiecują sobie nic dobrego dla pracy wtorkowej po dwudniowem świątkowaniu, połączonem z reguły z libacyami. Na ogół jednak powitano sympatycznie myśl ewentualnego przeniesienia świąt, prócz Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Zielonych Świąt i Nowego roku, na niedziele.

Gmina miasta Wieliczki a przemysł krajowy. Gmina miasta Wieliczki, zamierzając wystawić własną cegielnię, zwróciła się była do „pierwszej berneńskiej fabryki“ w Bernie na Morawach o złożenie oferty informacyjnej na mechaniczne urządzenie cegielni, pomijając z miejsca wszystkie krajowe fabryki maszyn. Następnie wydelegowany przez Radę miejską komitet uchwalił, wysłać do fabryki w Marchegg całą komisyę, celem obejrzenia tamtejszych maszyn, nie poddając wcale oględzinom oferowanych przez fabrykę Zieleniewskiego w Krakowie ceglarek.

Pozostawał jeszcze agregat parowy, na którego dostawę fabryka Zieleniewskiego wniosła konkurencyjną ofertę, niższą od oferty czeskiej fabryki Skody, którą komitet specyalnie wezwał do wniesienia oferty, czego nie zrobił wobec żadnej krajowej fabryki. Okazało się jednak, że może lepiej będzie w drodze komisyonalnych poszukiwań nabyć gdzieś jaki stary wybrakowany agregat parowy — więc znów komisya wyruszyła w drogę, a mianowicie do Banatu, do Pesztu, do Wiednia. Cała ta wyprawa nie przyniosła jednak innego rezultatu, jak tylko niezbite przeświadczenie, że Rada miejska w Wieliczce woli wyrzucać pieniądze nawet na kosztowne wyprawy komisyjne, jak idąc prostą a praktyczną drogą uwzględniać oferty krajowych fabryk, wobec czego też fabryka Zieleniewskiego wycofała swoją ofertę.

Nie koniec na tem bo komisya w poszukiwaniu kotła parowego wybrała się trzeci raz w drogę, tym razem na Morawy i do Czech i to z mandatem nabycia za każdą cenę maszyny i kotła.

Należy dodać, że pieniądze na założenie cegielni otrzymała gmina m. Wieliczki w formie pożyczki komunalnej Banku krajowego. Komentarze zbyteczne.

Monopol zapałkowy. W środę odbyła się w Radzie państwa w lokalu niemieckiego Związku narodowego konferencya w sprawie monopolu zapałkowego i innych w związku z tem stojących kwestyi. Jednomyślnie podniesiono, że rząd wobec tego problemu, tyczącego się jednej z ważniejszych gałęzi produkcyi i zatrudniającej tysiące robotników, nie zachował się z taką troskliwością, jaka tu jest wskazana. Będzie to powodem wniesienia w tych dniach kilku rezolucyi, przedstawień i interpelacyi.

Liczne protesty wekslowe w Królestwie Polskiem. W ostatnim tygodniu zaprotestowano w Warszawie i Łodzi weksle na sumę więcej niż 5 milionów rubli.

Grożące rozwiązanie brukselskiej konwencyi cukrowej. Zwołana na 26 b. m. konferencya cukrowa zajmie się — jak wiadomo — żądaniem Rosyi podwyższenia jej kontyngentu wywozowego, który obecnie wynosi 220.000 ton. Jaka decyzya zapadnie, na razie nie wiadomo. W każdym razie jest wytoczenie kwestyi kontyngentowej poważnem zagrożeniem istnienia konwencyi cukrowej brukselskiej. Jak z Brukseli donoszą, uważają tam nie tylko odrzucenie ale nawet przeprowadzenie rosyjskich żądań za początek rozwiązania konwencyi. O tem, by Rosya żądanie swe cofnęła, może być tem mniej mowa, że obecnie także w Anglii odżywają się głosy przeciw pozostaniu w konwencyi cukrowej.

Reorganizacya węgierskiego zarządu kolei państwowych, jaka w krótkim czasie nastąpi, będzie miała przedewszystkiem na celu potanienie i uproszczenie administracyi. Zamiarem ministerstwa handlu — do którego kompetencyi należą węgierskie koleje — jest stopniowe zniesienie różnych sekcyi fachowych i przekazanie ich czynności pojedyńczym dyrekcyom.

Dochody kolei państwowych w miesiącu wrześniu wynoszą z ruchu osobowego 18,008.100 koron (+ 947.569), z ruchu towarowego 45,340.000 kor. (+ 2,057.898), razem 63,348.100 koron (+ 3,005.467). Od d. 1. stycznia do 30. września pobrano razem kor. 524.173.300 (+ 26,349.389). Wzrost dochodów z ruchu osobowego należy przypisać dobrej pogodzie i ożywioneniu stąd ruchowi przejezdnych.

Rozszerzenie ulg taryfowych dla otrąb na obrót handlowy. 50 procentowa refakcya na środki do karmienia bydła i na podściółkę przyznaną została także kupcom, ale jedynie w tym wypadku, jeśli całą, jednym listem przewozowym objętą przesyłkę odsprzedadzą jednemu rolnikowi lub Towarzystwu rolniczemu, lub wreszcie gminie.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 21. październ. 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 12·—, do 12·25. Żyto prima 9·50 do 9·75. Jęczmień prima 8·50, do 9·—. Owies pański prima 9·00, do 9·25. Kukurudza prima —·—, do —·—. Rzepak zimowy 15·25, do 15·25. Siemię lniane —·—, do —·—. Siemię konopne —·—, do —·—. Tymotka —·—, do —·—. Koniczyna czerwona prima 75·—, do 80·—. Koniczyna biała prima 95·—, do 100·—. Anyż płaski —.— do —·—, okrągły —·—, do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·—, do 13·—, zielony 13·—, do 14·—. Groch pastewny —·—, do —·—. Bobik koński 8·—, do 8·25 Wyka 8·50, do 9·25. Otręby pszenne —·—, do —·— żytne —·—, do —.— Chmiel —·—, do —·—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn . .	55·—	55·50	35·—	35·50
loco stacye paritas Tarnopol . .	55·25	55·75	35·25	35·75
loco stacye paritas Sokal . . .	55.50	56·—	35·50	36·—
Z dostawą i oddaniem loco rafineryę Lwów	58·—	58·50	38·—	38·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent.				

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 20 październ. 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 12·00 do 12·20, Żyto gotowe 9·60 do 9·80. Owies obroczny gotowy 8·10 do 8·30. Jęczmień pastewny 7·70 do 8·20. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·00. Groch do gotowania 10·— do 14·—. Wyka —·— do —·—. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 110·— do 130·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 85·—. Tymotka —·— do —·—.

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

Docent chorób usznych **Dr. Teofil Zalewski**
ord. w chor. uszów, nosa, gardła i krtani od 12—1 i od 3—5 ul. Sykstuska 49 (naprz. kościoła św. Maryi Magd.) 686

Dr. Wilhelm Lauterstein
po specyalnych studyach w Berlinie, Lwowie i Wiedniu ord. w chor. wenerycznych, skórnych i kosmetyce lekarskiej
ul. Pańska l. 6, parter. 797

„KROL JAGIEŁŁO"
Najlepsze Vergé papierki cygaretowe. Próbki franco u M. TRAMERA, Lwów Bernsteina 14. 860

Dr. Zofia Silberstein-Diamantowa
sekundaryusz szpitala powsz., ordynuje wyłącznie dla kobiet w chorobach skórnych i kosmetyce lekarsk. Ord. od 2 do 4. **Ul. Sykstuska 17.** — Telefon 1646. 1179

Adw. Dr. Szymon Faust 1289
we Wiedniu, I. Wipplingerstrasse 14, przeniósł swą kancelaryę na ul.
I. Schwertgasse 4
(wchód od ul. I. Wipplingerstrasse 16—18).

PIERWSZORZĘDNY
Pensyonat „Dwór" Jaremcze
otwarty przez cały rok. 1322
Znakomity klimat górski, obszerne południowe werandy z leżakami. — Kuchnia domowa wyborna. — Na zimę tor saneczkowy, ślizgawka.

Dr. Karol Turnau
DENTYSTA ordynuje od 9—1 i od 3—6 Pl. Akademicki 3. Telefon 13. 1235

Adw. Dr. Julian Landau
przeniósł kancelaryę z Sądowej Wiszni 1331
do Lwowa przy ul. Krasickich l. 18. — Tel. 2010/II.

SZYLDY, tablice i wywieszki, marki, pieczątki, stampilie kauczukowe, numeratory, paski do wyciskania, numerowanie miast i wsi — tablice graniczne, witraże do kościołów, klatek schodowych, sklepów i t. p., TABLICE NAGROBKOWE poleca
Zakład Leona Appla 993
Lwów, w Pasażu Hausmana

COLOSSEUM HERMANOW od 16 października.
Najwspanialszy program jaki wogóle widziano.
Andreje, fenomen telepatyczny odgadywacz myśli. — **The Hassans**, senzacyjny akt na drucie. — **Avllos**, cyrk burleskowy. — **Les Omankowsky**, nadzwyczajni gimnastycy. — Lumpus i Pumpus, operetka w 1 akcie. — **The Whelby Comp.** zarogatkowa tablica. — 10 nowości.
W niedziele i święta 2 przedstawienia, o godzinie 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika l. 5. 737

Przeciw wzdęciu i zadławieniu się bydła przy karmie kartoflami poleca:
przyrządy kauczukowe,
przyrządy do pompowania powietrza,
Trokary, Sęregi cynowe i gumowe dla bydła i t. p., po cenach jak najprzystępniejszych. 1455
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek l. 38.
Filia: ul. Gródecka l. 14.

FUTRA
Nowo otworzony warszawski Magazyn i Pracownia futer
Aleksandra WRÓBLA
Lwów, Sobieskiego 10
poleca na nadchodzący sezon futra męskie, damskie, podróżne, miastowe, kołnierze, zarękawki, czapki, przyjmuje wszelkie przeróbki według najnowszych fasonów po cenach najprzystępniejszych. 1374

Kantorzysta lub kantorzystka
biegli w języku niemieckim, w stenografii, oraz w pisaniu na maszynie, poszukiwani. Oferty pod „Żelazo 224" do ekspedycyi ogłoszeń Buchstaba, Lwów. 3227

Kołdry
własnego wyrobu
Materace, wkłady sprężynowe, siatki druciane, pierze gęsie, puch, sienniki, poszewki i prześcieradła poleca najtaniej
magazyn i pracownia pościeli Kaz. Skibińskiego
we Lwowie, Kopernika 7 1062

Żądać tylko Lola z. gerech.
antyseptyczne GRZEBIENIE i SZCZOTECZKI do ZĘBÓW
„LOLA"
można dostać wszędzie. Poszukuje się odsprzedawców. Centralny skład engros J. BALOG WIEDEŃ II/390.
2-LETNIA GWARANCYA
Lola grzebienie, szczotki do zębów, do nabycia we wszystkich drogueryach, lepszych perfumeryach i eleganckich składach galanteryjnych. 1382

Zdolny buchalter - korespondent, stenograf, absolwent państwowej Szkoły handlowej z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Bilansista", biuro ogłoszeń Buchstaba. 3226



Na raty Na raty
Maszyny
wszystkich systemów, oraz pończosznicze — poleca firma
A. Malimon
Lwów, Wałowa l. 9.
Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 1058

Długoletni szef biura,
buchalter-bilansista, poważny, z 26-letnią praktyką zawodową, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod J. S. posterestante Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 1423

Doktor praw, rutynowany pedagog przygotowuje sumiennie w krótkim czasie do egzaminu sądowego, lub do rygorozum sądowego, a to pojedynczo lub zbiorowo.
Zgłoszenia pod K. L. do biura ogłoszeń Kiebla, Kopernika 22. 1438

Meble stylowe!
jadalnie, sypialnie, salony, pokoje męzkie, materace włosienne i sprężynowe, firanki, portyery, dywany, chodniki i t. p. poleca tak za gotówkę i na dogodne spłaty firma 600
K. TOCZYSKI
Lwów, Sykstuska 19.
Własna pracownia stolarskai tapicerska.

HELDOLANA
światowej sławy mydło piękności. Zupełnie nieszkodliwe. — Usuwa wszelkie piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy, i t. d. i nadaje cerze świeżość, gładkość. Cena za puszkę z opisem K. 1.50. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Składy we Lwowie w aptekach Z. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Pinelesa, K. Dülla i E. Jezierskiego, oraz w drogueryach: J. Rechena, Halicka 21 i H. Grünspanna. Grodecke 23. 1158

FIRMA
Przemysł drzewny i wełny drzewnej Leon Koppelmann
w Mikuliczynie (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu) 1415
produkuje materyał tarty, a specyalnie wełnę drzewną (wióry, Holzwolle) do pakowania i do innych celów, po najumiarkowańszych cenach i wysyła próbki na żądanie.

Lokale sklepowe
nadające się także na kawiarnie lub restauracye, jakoteż pomieszkania, składające się z 5 i 8 pokoi, ewentualnie z 6 i 7 pokoi przy ul. Słowackiego 14 do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Weissberg, Sykstuska 36, między 4—7 godz. 3225

Obcowanie z duchami zmarłych!
Potęga spirytyzmu
podręcznik do badań nieznanych sfer życia duszy ze wskazówkami co do wywoływania zjawisk spirytystycznych, porozumiewanie się z duchami zmarłych i wydobywanie na jaw **tajemnych** sił duszy. Z licznemi psychicznemi doświadczeniami, które można przeprowadzić każdej chwili z dodaniem wskazówek do zakładania kółek spirytystycznych i kierowania niemi. Opracował dr. R. E. Kirchner. Spolszczył dr. J. D. Z ilustracyami. Cena z przesyłką koron 2·10 — za zaliczką koron 2·55.

YOGA tajemna wiedza Indyi
przez Babt. Wiedenmanna, przekład St. Womeli. Treść: Tajemna wiedza oddechu. — Potęga woli i myśli. Siła woli i myśli w życiu człowieka. Jej wpływ na człowieka i na świat. Siły twórcze w człowieku. Potęga wyobraźni. Wiedza powszechna. Tajemna filozofia Paracelsusa. Najwyższy rozwój. Co to jest Nirwana? Magia. Magnetyzm leczniczy. Hypnotyzm i czarnoksięstwo. Morderstwo w hypnozie. Wysyłanie ciała astralnego i zdobywanie sił tajemnych. Sfera duchowa człowieka. Jasnowidzenie. Mesmeryzm i hypnotyzm w Indyach. Śmierć mistyczna. Z przesyłką K 2·10, za zaliczką K 2·55. Adresować należy: Wydawnictwo
KULTURA i SZTUKA
Lwów, VIII. Kołłątaja 4.
1454

Schajner Franciszek
nauczyciel galicyjskiego Instytutu głuchoniemych we Lwowie, oducza jąkania się, poprawia złą wymowę, uczy osoby od urodzenia głuche lub później ogłuchłe wymawiania i poznawania (odczytywania) mowy z ust osób drugich. 3228

M. Mackiewicz
HALICKA 21. (telefon 1393) dom WP. Bałłabana poleca 128



Buchalter z chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Bliższa wiadomość w Związku fabrycznym, Akademicka 27. 3230

Używane sztuczne zęby, precyoza, także zastawione, kupuje po najwyższych cenach. **STRAUCH**, jubiler, Lwów, Karola Ludwika 29. 3232

Apteka Metanomskiego
w Komarnie, poszukuje aspiranta lub asystenta farmacyi. 3233

Lokale sklepowe
przy ul. Teatralnej 21 do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Weissberg, Sykstuska 36, między godz. 4—7 po południu. 3224

Lekcye Angielskiego języka, konwersacya i literatura, u nauczycielki Angielki dyplomowanej w Oksfordzie, Frydrychów 12 p. I. 3229

Panna, umiejąca pisać na maszynie, z znajomością korespondencyi niemiecko-polskiej i stenografią znajdzie posadę. Oferty lka do Administracyi „Gazety Wieczornej". 3231

Już otwartą została restauracya i piwiarnia
Markusa Goldmana
w nowym domu przy ul. Żółkiewskiej 27.
poleca doborowe napoje i jadła. Dziękując za liczne odwiedziny upraszam o dalsze i kreślę się 1223
z poważaniem **M. Goldman.**

Nowo otworzona pracownia sukień damskich

KAROLA SOJKI

współpracownika firm wiedeńskich i Ch. Staubera

Lwów, ulica Pańska l. 21

poleca Sz. P. T. Paniom na sezon wszelkie kostyumy w najnowszych fasonach z najlepszem wykończeniem po bardzo umiarkowanych cenach. 1182

Nadużycia wykluczone. | Kontrola łatwa.

Prawdziwie tani, wygodny opał

BRYKIETY

(Ia węgiel górnośląski)

tylko z marką

K i KORONA

Dostarcza w skrzynkach (10 rzędów po 5) od 500 sztuk począwszy

Dom handlowy FREY, Dominikańska 4.

Telefon 1457.

W mniejszych ilościach we wszystkich sklepikach i nafciarniach po 4 h. za sztukę do nabycia.

1361

Podpałki 50 h. krążek. | Podpałki 50 h. krążek.

Przeciw kaszlowi, chrypce i t. p. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 kor. Ziółka dra Seeburgera po 40 h. Syrup dra Seeburgera po 1 kor. Jak również „Matico“, środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1·60

poleca:

Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa.

Wysyłka pocztowa codziennie. 1335.



„EVOE“

Środek na porost włosów

Najskuteczniejszy w świecie!

Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów łupieży. Nawet i tam skutkuje „Evoe“ zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. „Evoe“ wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. Cena jednej dużej flaszki, bardzo wydatnej 5 K, trzech flak. 12 K. „Evoe“ krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. Oryentalne mydło piękności „Evoe“ 1 kor. — Wysyłka za pobraniem 1333

Generalny skład Towarzystwa „Evoe“ J. BALOG

Wiedeń II/931 Praterstrasse 57.

Nowootworzona Pierwszorzędna

Pracownia sukien damskich

Edwarda SZKARADKI, Lwów, pl. Dąbrowskiego l. 6

Specyalista kostyumów angielskich

1375 po najprzystępniejszych cenach.

Nowa książka

MATEUSZ MIESES.

W kwestyi nienawiści rasowej

CENA K. 2·40. 1344

Nakładem H. Altenberga

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Na łąki i pastwiska

jest 1422

Mączka żużlowa Thomasa

cytratowo rozpuszczalna

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym.

Baczność na znak ochronny



„KŁOS“

Marka „Kłos“ daje zupełną gwarancyę za prawdziwy i najlepszy nawóz. Każdemu odbiorcy całego wagonu **daje bezpłatną analizę chemiczną.**

Reprezentacya Dom handlowy **JÓZEF MÜNTZ**

Lwów, Krasickich 10.

TELEFON 1476.

Prenumerować

Nuty bez kaucyi mogą wszystkie Osoby — zamieszkałe na prowincyi, także Klienci księgarni Polskiej i Składu fortepianów B. Połonieckiego i Abonenci „Czytelni Nauk.“ w

Magazynie Nut

B. Połonieckiego we Lwowie ul. Akademicka l. 2a. Abonament miesięczny wynosi we Lwowie i na prowincyi koron 1·50 — Szczegółowe warunki na żądanie wysyłamy bezpłatnie — odwrotną pocztą.

1303

Bezpłatne Biuro pośrednictwa pracy

Związku urzędników i urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska

Lwów, pl. Bernardyński 7, I. p.

udziela posad swym członkom poszukującym pracy.

Poleca firmom handlowym, przemysłowym i instytucyom siły biurowe każdej kategoryi, tylko ukwalifikowane i dobrze polecone.

1434





Kolekcya okazowa 12 szt. sortow. 5 kor.

Proszę obstawać przytem, aby dostawca sprzedawał prawdziwe „OLLA“ — a proszę się nie dać wprowadzić w błąd przez zachwalanie równie dobrych wyrobów jak „OLLA“. — Zajmujący, pouczający i oryginalny cennik z podaniem składów bezpłatnie przez „OLLA-Gummifabr.“ Wiedeń II./932. — Praterstrasse 57. 1384

Kino-Teatr **Stella-Mare**

w sali gmachu przy ulicy **Grodeckiej 2 a** od 21—27 października program składający się z ośmiu interesujących numerów. Zmiana programu co sobotę. Początek przedstawienia codziennie o godz. $3^1/_2$ w niedzielę i święta o godzinie 2-giej popoł. 1145

Sekretaryat Komitetu obyw. dla sprawy Ferd. Kurasia w Tarnobrzegu (Galicya) poleca:

Kolasiński Zygmunt: Skarbczyk pieśni narodowych z życiorysami autorów i objaśnieniami. Tarnobrzeg. 1909 . . . . 50 h

Kuraś Ferdynand: Z pod chłopskiej strzechy. Poezye. Kraków. 1905 . . . 50 „

— Wiązanka z chłopskiej niwy. Poezye. — Lwów. 1909 . . . . 50 „

— Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy. Z przedmową Zygmunta Kolasińskiego. Tarnobrzeg. 1910 . . . . 50 „

— Dzwoń chłopska pieśni... poezye (w druku).

40 proc. z rozsprzedaży przeznaczono na Dar Narodowy w postaci zagrody dla poety ludowego Ferdynanda Kurasia. 1428

Już zostało otwarte

biuro pralni „Lilia“

ul. Kościuszki **l. 1** (obok farbiarni Flussa)

Pralnia ta pierze bieliznę **pod gwarancyą bez chloru.** 1432

Nowootworzony : magazyn Futer :

Andrzeja Kuźmińskiego

Lwów, ul. Wałowa l. 9.

(gmach Banku Lwowskiego)

poleca na nadchodzący sezon futra damskie, męskie, boa, zarękawki, kołnierze, czapki, paltociki damskie z baranków, selskinów, astrachanów i t. p. 20% TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE. Przyjmuje wszelkie przeróbki według najnowszych fasonów. 944

Przybory kancelaryjne, księgi handlowe, przybory szkolne, wielki wybór kart artystycznych oraz gotowe druki poleca 1352

„SARMACYA“

:: Lwów, Akademicka 15. ::

KINO APOLLO

w pięknej sali Galic. Towarz. Muzycznego

CHORĄŻCZYZNA 7.

w sobotę 21-go i niedzielę 22. października wspaniałe **przedstawienia.**

1) Połów raków (z natury). 1110
2) Wzniosły zawód (dramat).
3) Miłość a wrotki (krotochwila).
4) Chopin i George Sand (dramat).
5) Dama z baletu (krotochwila).
6) George d'Arense (z natury).
7) Babylas odważny badacz (krotochwila).
8) Wojna włosko-turecka. Pierwsze oryginalne zdjęcie z widowni wojny.
9) Nick Winter a awantura w hotelu Celebrik (dramat detektywa).
10) Miłość w potrzebie.

Ceny miejsc: Miejsce rezerwowane 2 Kor., I. miejsce Kor. 1.50, II. miejsce K. 1.—, III. miejsce K. —.50. PP. Studenci i dzieci płacą w sobotę za II. miejsce 70 hal., za III. miejsce 30 h.

Zakład precyz.-mechaniczny

Edwarda Eckesa

Lwów. Leona Sapiehy 9

wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, naprawia i odnawia aparaty i instrumenty lekarskie, motory elektryczne, rowery, maszyny do szycia i pisania i t. p.

1047



KASY

ogniotrwałe

J. WERTHEIMERA

z Wiednia

poleca wyłączne zastępstwo dla Galicyi J. NEUBERGER i Ska, Lwów, ul. Grodecka 53 1269

Tylko za 6 koron

wysyłam 4 i pół klgr. t. j. 56 sztuk dobrych, łagodnych, podczas wyciskania lekko uszkodzonych

MYDEŁ TOALETOWYCH

pięknie sortowanych, jak róże, konwalie, moszus, paczuli i t. d. Podobna sposobność nadarza się rzadko odsprzedawcom, zakładom kąpielowym, pensyonatom, hotelom i każdemu gospodarstwu. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości albo za zaliczką (70 hal. więcej). — **E. VAJDA, Pierw. Górnowęg. Fabryka mydeł toalet. Vag-Ujhely Nr. 980.** 1381

NAJDOKŁADNIEJSZE

gotowe francuskie **KROJE** według żurnalu „Album parisiana“ z opisem w języku polskim we wszystkich wielkościach, oraz wszelkie żurnale francuskie i angielskie na składzie u firmy:

R. LANDAU

WYDAWNICTWO „GARDEROBY DZIECIĘCEJ“.

Lwów, ul. Czarnieckiego 3. 1008

Dajemy stałe zatrudnienie

przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecenia każdemu bez wyjątku, a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od Kor. 2 do 4 i więcej w miarę udoskonalenia. 989

Pisemnych wyjaśnień udziela:

„Samopomoc“

krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska 9.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi.

Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17.

Telefon Nr. 1677 i 1678.

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na $4\frac{1}{4}\%$

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia — podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

KANTOR WYMIANY

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. — Ziecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów. — Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.

958

Najlepsze zródła czeskie!



TANIE PIERZE I PUCH!

1 kg. pół-szarego dobrego pierza dartego 2 k., 1 kg. lepszego 2·40., najlepszego półbiałego 2 k. 80; 1 kg. białego 4 k. białego jak puch k. 5·10; 1 kg. najlepszego śnieżnej białości dartego 6 k. 40 i 8 k., 1 kg. puchu szarego 6 k. 7 k., białego lepszego 10 kor. najlepszego puszku 12 kor.

od 5 kg. począwszy wysyłka bezpłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego niebieskiego, białego lub żółtego Nanking'u, 1 pierzyna 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z dwoma poduszkami 80 cm. dług. 60 szer. napełnione nowem, szarem, trwałem jak puch pierzem 16 k. pół-puchem 20 kor., puchem 24 kor. Tylko pierzyna 10, 12, 14, 16 kor. Poduszka 3 k., 50 i 4 kor. Pierzyny 200 cm. dł., 140 cm. szer 13 kor. 14 kor. 70, 17 kor. 80, 21 kor. — Poduszki 90 cm. dł. 70 cm szer. 4 kor. 50, 5 kor. 20, 5 kor 70. — Pierzyny z mocnego gradlu w paski dł. 180 cm. szer 116 cm. 12 kor. 80, 14 kor. 80. Wysyłka za zaliczką począwszy od 12 kor. franko. Wymiana dozwolona. Za nieodpowiadające zwraca się pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie. 1139

S. BENISCH w DESCHENITZ Nr. 143, Böhmerwald.

Odznaczona złotym medalem i dyplomem uznania

KRAJ. FABRYKA FORTEPIANÓW,

poruszana elektrycznymi motorami

Stanisław Korszewski i Michał Szkielski, we Lwowie, Ossolińskich l. 10

poleca: fortepiany i pianina własnego wyrobu, jakoteż firm francuskich i wiedeńskich. Wypożyczalnia fortepianów i pianin. Ceny umiarkowane, warunki przystępne. Fabryka przyjmuje wszelkie naprawy, skórkowania i strojenia pod gwarancyą. Własna sala koncertowa. Dla właścicieli składów fortepianów odpowiedni opust. 1132

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy“

Jana Ihnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

1060

Sezon POLOWANIA W CAŁEJ PEŁNI!

Jaka to przyjemność mieć dobrą, celowi odpowiadającą broń. A takowej WPan nie posiada,

CO?

Proszę zażądać natychmiast cennika firmy

I. NOWOTNY, PRAGA,

który darmo i opłacono wysyła generalny przedstawiciel powyższej firmy, posiadający także dobrze zaopatrzony skład okazowy broni pierwszorzędnej,

we Lwowie, ul. Asnyka l. 10.

1429 Bronisław Maszkowicz.

Elektryczne panie i panny.

Artystka prześladowana przez umarłego kawalera. Ludzie jako bańki mydlane. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dama która widzi i słyszy sercem. Duszyczki zmarłych dzieci śpiewają na pogrzebie matki. Panienka zbudzona z letargu. Muzyka w główce dziecka. Laska magiczna do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Wizye górników. Sympatya i antypatya. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała — oraz 500 innych nadzwyczajnych, pouczających zdarzeń zawiera książka: „Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“ napisał prof. uniw. Dr. med. Perty. Cena 2 k. — Tegoż autora: „Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“. Zawiera kilkaset najciekawszych zdarzeń. Cena 2 kor. — Do nabycia w księgarniach. Skład główny: Gebethner i S-ka w Krakowie, Rynek 23. 1091

Niebywałe!

W ciągu 3 minut obrać można 2 do 25 kg. kartofli, obieraczką

„HOPPLA“

zależnie od wielkości maszynki. — CENA OD K 30 POWYŻEJ.

„Hoppla“ maszynki nadają się dla kuchni domowych, restauracyi, hoteli, szpitali, zakładów publicznych i t. p.

Prospekty wysyła darmo: „HOPPLA“, Lwów. Kołłątaja 1.

Przyjęci zostaną agenci za sowitem wynagrodzeniem. 1183

Elektryczna fabryka kiełbas i salami koszernych

S. Finkelstein & Feldmann

Lwów, plac Gołuchowskich 8.

poleca Szanownej P. T. Publiczności wszelakie wyroby wędlin

po cenach przystępnych.

1180

KOMINY FABRYCZNE

buduje 876

Inżynier ROMAN Z. CIESIELSKI

Warszawa ul. Mokotowska 54. — Kraków ul. Batorego 26.

Plantacol wypróbowany specyfik przeciw kokluszowi, jakoteż wszelkim katarom dróg oddechowych. Stosowny dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

Plantacol z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywemu kaszlowi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie zaś dla chorych piersiowo. Cena 2 K.

Wyrób i główny skład wysyłkowy

Apteka pod „Hygieą“ Emila Jezierskiego

dzierżawca B. SCHEINBACH

Lwów, ulica Gródecka l. 30.

Telefon 1181. 1319

Parcele budowlane

pod kamienice lub pod wille, w najpiękniejszej i najzdrowszej części miasta, przy ul. Kadeckiej, na obszarze między tą ulicą a Wulecką, blizko śródmieścia położone pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość w kanc. adw. dr. Ad. Kohanego we Lwowie, ul. Sykstuska l. 31. 1216

Usona

Obuwie marki światowej najtrwalsze i najelegantsze, dla Pań i Panów i dzieci, tylko w składzie

Leopolda Haasa

Lwów, Karola Ludwika 3 i 35.

Kalosze i śniegowce petersburskie po cenach fabrycznych.

1232

Piwo nie podrożało!

1286

Ważne dla PP. szynkarzy, restauratorów i właścicieli pokojów do śniadań!

Browar mieszczański w Litomierzycach (Czechy) założony w r. 1720 warzy od dawna wyłącznie prawdziwy typ

Piwa pilzneńskiego

i jeżeli nie przewyższa to dorównuje w zupełności reklamowanej marce „Pilznera“, co prawdziwi rzeczoznawcy niejednokrotnie orzekli, a cała nieuprzedzona zagranica swojemi zamówieniami stwierdza.

W interesie Waszym własnym leży, aby uniknąć browarnianego podwyższenia (i dodatku znanego), również zadowolić Szanownych Konsumentów stałą ceną — przeto wprowadzajcie u siebie jedyny, prawdziwy i zawsze znakomity typ

PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru Mieszczańsk. w Litomierzycach (Czechy)

Jedyne zastępstwo dla całej Galicyi i Bukowiny oraz skład w beczkach i butelkach

MICHAŁ BALAS

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 41. Telef. 1523.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej"
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.